

Nr. 248

XXVIII r.
Istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mes. z dod. iluz. 4.20 gr.
za rok. 3.70 gr.
Mes. za dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mes. z dod. iluz. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuski 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12.

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 10 września 1925 r.

O oddanie Rosji floty Wrangla.



Wobec tego, że Rosja uznała swe przedwojenne długi wobec Francji, rozpoczęto obecnie rokowania w sprawie wydania sowieckiej floty Wrangla, którą w swoim czasie Francja przyjęła do swoich

portów. Nasza ilustracja przedstawia członków rosyjskiej komisji w Paryżu, która się w tym celu udała do stolicy Francji. Od prawej ku lewej: Lubinow, Czlenow, Preobrażeńskij, Reingold.

Kupić, nie kupić - potargować można.

Od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego po dzień dzisiejszy, niemiecka polityka dąży do zrzucenia z siebie ciężaru wojny światowej oraz do uzyskania „ulgowych“ warunków przy przywiezieniu do Ligi Narodów. Oczywiście nie spuszczaając przy tym z oka najmniejszej okazji do materialnych zysków.

Przyjma, nie przyjma—zawsze coś nie- coś wytargujemy, powiadają sobie Niemcy, i od samego początku ery powojennej, prowadzona polityka targów dała im dotąd poważne zyski.

Po zwycięstwie, sojusznicy żądali od Niemiec 300 miliardów marek złotych odszkodowania na konferencji w Boulogne w 1920 r., wytargowali z nich 31, żądano już tylko 269 miliardów. W 1921 na konferencji w Paryżu tylko 226, tegoż roku w Londynie suma pierwotna 300 miliardów spadła do 132, zatem spadła o 5 dziesiątych.

A Niemcy stale nie płacili.

Na skutek planu Dawesa udzielono „zrujnowanym“ Niemcom pożyczki na zapłacenie długów. Ręczony plan przewiduje nadzwyczajne budżetowe, z których Niemcy uiszczać mogą swe należności, chyba że...podstępnie ułożą budżet deficytowy—w każdym razie w trzech piątych będą mogli zawsze płacić w naturze.

Czy jest to z wielką dla Francji korzyścią, to drugie pytanie.

O ile Niemcy dotrzymają przyjęte zobowiązania, mniemać należy, że plan Dawesa da 35 miliardów.

Jak widzimy w dziedzinie odszkodowań polityka targów sowiecie się Niemcom opłaciła i przyniosła im w przeciągu paru lat 160 miliardów, których już płacić nie potrzebuja, a w tym czasie nieknięte zniszczeniem wojennym, nie wydały Niemcy na zewnątrz ani marki, wzmocniły się militarnie uporały się ze swoim „komunizmem“ nie przestając swoją drogą (ewent. okiem zerkać i mrugać w stronę Moskwy, zreorganizowały się ekonomicznie i... otrzymały pożyczki oraz... prawie, że jawne poparcie anglo-sasów, albowiem wprowadziwszy do Reichu swe kapitały, przez popieranie interesów niemieckich, mężowie Stanu anglo-amerykańscy tem samem protegują swoich rodaków.

Business is Business, mówi Albion i New York.

A Berlin pośpiewuje sobie „Was willst du, mein Liebchen, noch mehr?“

Co?

Skoro tak pomyślnie się udało w dziedzinie odszkodowań, postanowił nadsprewski Michałek spróbować i w innej dziedzinie. Właśnie zdarzyła się wspaniała okazja.

Mimo usilnych starań Herriota i Mac Donalda, akuszerów politycznych, dyplomowanych przez socjalistyczną międzynarodówkę, zginął w łonie matki, Ligi Narodów, spodziewany reformator i odnowiciel wzajemnych stosunków między narodami — Protokół Genewski.

Niemcy, jak zwykle korzystając z cudzych myśli, które na swój sposób przerabiają, szybko uchwycili bezwzględnie wówczas ini-

Od Administracji

Uprasza się P. T. prenumeratorów o wpłacanie zaległej prenumeraty do 15 b. m. gdyż zalegającym w opłacie, zostanie wstrzymane wysyłanie dziennika.

Adm. „Rozwoju“

Dr. Sołowiejczyk

(Arkadyusz)

chor. dzieci
powrócił.

Andrzeja Nr. 4, tel. 29-85, 2428

cyatywe i wysuneli projekt paktu bezpieczeństwa nad Renem.

Po bliższym zbadaniu projektu nie wzięli bicia specjaliści z Quai d'Orsay, doszli do przekonania, że mają do czynienia z ordynarnym niemieckim ersatz'em. Ordynarnym, gdyż panowie z tamtej strony Renu z właściwą sobie teutońską gruboskórnością podali jako główne danie nie tylko demilitaryzację ale i neutralizację strefy nadreńskiej.

Nie trudno było spostrzec, że była to strzała wymierzona w pierwszym rzędzie przeciwko Polsce i następnie Czechosłowacji uniemożliwiająca danie im ewentualnej pomocy przez Francję a w dalszej perspektywie i przeciwko samej Francji. Po wielkiej chorobie 1914-1918, Europa nie tylko że nie weszła jeszcze w stan zadowalającej rekonwalescencji lecz wpadła w stan ostrej neurastenii przyczem odnosi się wrażenie, że najmniej nią dotknięte są właśnie Niemcy, które też i najchętniej prowadzi dalej swe targi, używając na tem polu w krótkim czasie poważny sukces albowiem dotychczas pertraktacje prowadzone tak, że anekasady odrywały rolę skrzynek pocztowych dzisiaj już Niemcy proszone są do wspólnego stołu.

Kupić nie kupić—coś wytargować zawsze można.

Jasnym jest, że Berlin biorąc w swe ręce inicjatywę paktu, bynajmniej nie myślał, nie powodował się nagle pragnieniem polepszenia stosunków w Europie i zasiadania w Genewie na różnych prawach i obowiązkach z innymi narodami. Nie, jeżeli w lutym br. uchwycił Stresemann inicjatywę, to tylko dlatego, że miał ku temu swoje powody: postanowił we właściwej dla siebie chwili, po osiągnięciu natychmiastowych ulg w ciążących na Reichu skutkach traktatów oraz otworzył sobie drogę do osiągnięcia w przyszłości wielu innych dalszych korzystnych zmian.

Proponowany przez Niemców pakt sta-

Konferencja ministrów spraw zagranicznych.

Stresemann zaproszony do Lozanny.

Polska nie weźmie udziału w początkowych obradach.

now! Ma nich tylko środek uniemożliwiający w imię zasady: jak najmniej uszczuplenia sprzedać jaknajdrożej i uzyskać natomiast możliwe do uzyskania korzyści. Nie ryzykując sobie drogi do dalszych celów.

Nie wiadomo zresztą, co przyniesie zapowiadana konferencja Stresemanna, Brockdorff-Rantzau—Litwinow, Krestinski mająca ewentualnie uzupełnić traktat w Rapallo.

Zupełnego uzgodnienia między Anglią a Francją jeszcze niema.

Wielkie rozmowy i rokowania winny odbywać się przy współudziale Polski. Sytuacja w Europie jest tak poważna, jak może nią nigdy nie była od chwili podpisania Traktatu, dla nas jest jeszcze poważniejsza—granice niemiecka, idzie o ciałę Polski a więc o spokój Europy.

Słusznie Ludivie Nandeaup wypisuje swoje Mane-Tekel Fares: „albo Niemcy uznają, że są takim samym narodem jak każdy inny, i że muszą uznać te same zasady prawa i sprawiedliwości, jakie reszta „białego” świata uznaje a natenczas zwrócić się muszą ku Europie, aby ją zbudować dobrymi czynami i postanowieniami solidarności i współpracy—albo... uniesione raz jeszcze brutalną pychą mającą wszelkie cechy zbiorowej abejacji umysłowej zwróca się ku owej gorącej kuzni, gdzie Zygfrid miecz swój wykuwa... wntenczas cywilizacja europejska zginie”.

Takie to widnokreśli otwierają się przed VI sesją Ligi Narodów.

Inż. K. Folkierski.

Czemu zawdzięczają bolszewicy swoje panowanie?

(p) Ostatnie dane statystyczne miedzy narodowego biura pracy, przy L. Narodów, wykazały wielką ilość Rosjan emigrantów rozrzuconych po całej Europie i świecie. Wszyscy bez wyjątku i bez względu na kierunek partyjny, Rosjanie-emigranci są nieprzejednanymi wrogami ustroju sowieckiego i działalności ich, za granicami ojczyzny, skierowana jest wyłącznie w kierunku zniweczenia tego ustroju w Rosji.

Według urzędowego sprawozdania statystycznego SSSR, komunistów rosyjskich, łącznie z kandydatami, na całym obszarze kuli ziemskiej znajduje się około 800.000 ludzi. Jeżeli zważywszy, że komuniści utrzymują pod nabajem swego terroru kraj od granic Polski po wybrzeże Oceanu Spokojnego, kraj zamieszkały przez setki milionów ludzi, to należy stwierdzić, iż ilość ich jest znikoma. Posłuchajmy teraz co mówi statystyczne biuro Ligi Narodów. Otóż według danych tego biura, Rosjan emigrantów, którym wiażd do ojczyzny jest wzbroniony, znajduje się okrągły milion. Z tego 800.000 znalazło prace na obczyźnie, zaś około 200.000 jest bezrobotnych. Cyfra poprostu imponująca.—Milion wrogów ustroju sowieckiego, poza granicami Rosji, a ileż wynosi ta liczba w samej głębi Rosji?—Przy czterech, czy dziesięć razy tyle?

Mimowoli nasuwa się pytanie: jakim to zrzadzeniem losu się dzieje, że dziesiątki milionów obywateli jednego narodu, cierpiąc głód, nędzę i ucisk nie są w stanie pokonać garstki nie wynoszącej całego miliona i to przez ważną obcej narodowości (żydzi), garstki, która nienawidzą nie tylko nieszczęśliwych wyznawców rosyjskich, ale i dużą większość ludności całej kuli ziemskiej?

Do tego należy dodać, że stosunki pomiędzy sowietami, a mocarstwami zachodniej Europy są bardzo napięte, że wspomniemy tylko Anglię.

Czemu więc przypisać, że wszelkie plany rozgromienia bolszewików, z taką, rzekomo, wytrwałością, układane, zwłaszcza przez monarchistów rosyjskich; spalają na pałeczce? Przecież księgi szlacheckie departamentu heraldji w Rosji przed wojną wykazywały ilość szlachty na 2.000.000.

Dużo się o tem mówi i pisze w prasie rosyjskiej emigracyjnej. I prawdopodobnie jest jedna przyczyna tamtę wywołująca akcję monarchistów rosyjskich, ale o najgłośniejszej wiadomo jest chyba powszechnie — na nich chęta wprost niezgoda i kłótnie po-

Paryż 9 wrześni.

W dniu wczorajszym Painleve, Briand i Chamberlain obradowali z Baldwinem w Aix-les-Bains. Konwersacjom tym przypisują tu bardzo wielkie znaczenie. Według informacji „Petit Parisien”, narady dotyczyły dwóch punktów: po pierwsze — sprawy paktu reńskiego w tej formie, w jakiej zarysowuje się on obecnie, powtóre — zaproszenia Stresemanna na konferencję ministrów spraw zagranicznych. Baldwinowi w Aix-les-Bains przedłożono tekst zaproszenia p. Stresemanna oraz warunków, jakie zaproszeniu temu towarzyszą. Vandervelde opóźnił swój wyjazd z Genewy, aby oczekiwać tam na powrót kolegów z Aix-les-Bains dla ostatecznego ustalenia z nimi zgody w poszczególnych punktach.

Genewa 9 września.

Po powrocie z Aix-les-Bains na bankiecie prasowym, Chamberlain oświadczył, że konferencja rzeczoznawców w Londynie doprowadziła do bardzo pomyślnych wyników. Wyniki te — mówił — można będzie ocenić przy sposobności nowego zjazdu, który odbędzie się niebawem w mieście niezbyt odległym od Genewy, gdzie uczestniczyć będzie także przedstawiciel tego narodu, który nie bierze udziału w obecnych naradach.

Genewa 9 września.

Stresemann został zaproszony na konferencję ministrów spraw zagranicznych na dzień 29 września do Lozanny. Przewodniczący komisji obecnej sesji Ligi Narodów otrzymali zlecenie aby przyspieszyli prace w komisjach tak, żeby materiał Ligi Narodów był załatwiony do 26, lub 27 września.

Berlin 9 września.

Rząd niemiecki przyjął przychylnie zaproszenie na konferencję ministrów spraw zagranicznych Ententy na dzień 29 września, nie wie jednak, czy do tego czasu będzie mógł należycie przygotować się. W sprawie tej zapadnie uchwała dopiero w dn. 23 lub 24 września w Berlinie, bowiem 20 września Stresemann i ministrowie wracają z uroczystości, które odbywają się w Zagłębiu Ruhru.

Paryż, 9 września (pat)

Prasa dzisiejsza podkreśla znaczenie konferencji ministrów spraw zagranicznych.

„Petit Parisien” dowiadyuje się, że Polska i Czechosłowacja są czynnie związane z najbliższymi rokowaniami.

Według „Le Matina” ... wydaje się, aby Polska i Czechosłowacja mogły brać udział już w pierwszym zebraniu ministrów, dotyczącym sprawy paktu, który Anglija chce gwarantować. Dziennik dodaje, że najpierw odbędzie się konferencja wielkich mocarstw — udziałem Włoch. Sojusznicy mają za-

między liderami poszczególnych partji, a nawet grup jednego stronnictwa. Znany jest dobrze podział monarchistów rosyjskich na „Kiryłowców” i „Nikolajowców”. On to głównie przeszkadza w konsolidacji sił przeciwko bolszewikom. Poza tem wszędzie bruzdzą stronnictwa lewicowe, które nie zgadzają się na powrót Rosji do monarchji, nie zdając sobie sprawy, że właściwa siła leży tylko po stronie monarchistów rosyjskich, rozporządzających przeważnie pieniędzmi, a nawet do tego militarna.

Zapowiadany od dłuższego czasu kongres emigrantów rosyjskich w Paryżu, który miał się odbyć już w ciągu ubiegłego miesiąca, nie doszedł do skutku w terminie oznaczonym. Prace przygotowawcze nad zwołaniem kongresu prowadzone są w dalszym ciągu. Miał on zjednoczyć wszystkich bez wyjątku Rosjan, poza rubieżami ojczyzny się znajdujących, tymczasem dowiadujemy się, że już „republikańsko-demokratyczne grupy partji narodowej swobody” odmówiły swego udziału w kongresie. Również odmówiło stronnictwo grupujące się wokół gazety „Poślednia Nowości”. Dlaczego? — „Nie chcą służyć pod sztandarami gen. Wrangla”. Podczas gdy W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz zabiega wciąż u dworu angielskiego a jak inni twierdzą, wśród kół monarchistów niemieckich, stronnictwo demokratyczne odmówiło stanowczo

zgodę z rządu ... wzięcia się, iż podejmie w najbliższym czasie rokowania z Polską i Czechosłowacją.

„Echo de Paris” pisze że Briand zamierza popierać projekt, zmierzający do utworzenia zdemilitaryzowanej strefy we wschodniej Europie. Dziennik nalega, iż przedawic rządów w Pradze i Warszawie jest konieczne bronić interesów swych krajów na konferencji ministrów spraw zagranicznych.

„Echo de Paris” dodaje, że dosyć niezadowolone ujęto się wśród małych państw, które zarzucają ideę paktu, iż dzieli Europę na dwie kategorie wielkich narodów, których interesy zasługują na uwagę i małych narodów, z którymi liczyć się nie trzeba.

Berlin 9 września (pat)

Pisma donoszą z Paryża, że po konferencji w sprawie paktu reńskiego, w której Polska i Czechosłowacja nie wezmą udziału, zwołana zostanie konferencja poświęcona sprawie bezpieczeństwa Europy wschodniej. Według informacji piśm początkowo ministrowie spraw zagranicznych w Genewie przedkują utworzenie wzdłuż granicy polsko-niemieckiej strefy zdemilitaryzowanej podobnie do tej, która ma być utworzona wzdłuż Renu. Komentując powyższą wiadomość „Lo kalnzeiger” dodaje, że wątpliwe jest; aby Polska zgodziła się na utworzenie strefy na terytorjum swoim, a nie na niemieckim. Organ nacjonalistów wyraża wątpliwość w powodzenie konferencji i dościsie do skutku, o ile sprzymierzeni nie uczynią zadość życzeniom Niemiec w sprawie artykułu 16-tego.

Berlin, 9 września (pat)

Pisma donoszą, że dyrektor departamentu, dr. Gaus wrócił do Berlina i zdał sprawę z przebiegu narad londyńskich w zastępstwie nieobecnego ministra spraw zagranicznych, dyrektorowi departamentu Schuybertowi i zastępującemu kanclerza, ministrowi Reichswehry, Hesslerowi.

Dziś przed południem dyrektor Gaus przyjęty był przez prezydenta Hindenburga, poczem udaje się do Norderney celem zdania sprawy z narad londyńskich bawiącemu tam ministrowi Stresemannowi.

Genewa, 9 września (pat)

Chamberlain przyjął ministrów Skrzyńskiego i Benesza.

Rozmowy ... tyczyły wpływu paktu reńskiego na sytuację polityczną, w szczególności krajów na wschodzie Europy, sąsiadujących z Niemcami. Szefowie delegacji poszukują obecnie takiej formuły rezolucji, która zawierałaby zasady mające być wytycznymi dla poszczególnych paktów częściowych. Obecnie proponowano kilka projektów takiej formuły, a między innymi przez niektóre państwa bałkańskie, w szczególności przez Grecję.

swego udziału w ruchu antybolszewickim, do póki opierać się on będzie, choć w jednej części, na interwencji państw ościennych.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Ziemianie u premiera.

(wp) Onegdaj prezes ministrów Grabski przyjął delegację rolników z województwa łódzkiego i z Oszmiany. Obie delegacje uskarżały się na ciężki stan wielkiej własności i domagały się pomocy kredytowej od rządu.

Powrót min. gen. Sikorskiego.

(wp) Minister spraw wojskowych w towarzystwie szefa marynarki wojennej komandora Świrskiego dokonał dnia 8 bm inspekcji oficerskiej szkoły marynarki wojennej w Toruniu oraz tamtejszych urzędzeń marynarki, poczem powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Monopol zapalczany.

(wp) Prezes ministrów Grabski odbył onegdaj dłuższą rozmowę w sprawie wydzierżawienia monopolu zapalczanego z szefem konsorcjum szwedzkiego, p. Kreugerem.

Pani! zachowasz czarujący blask młodości odzyskasz cęce, stosując codziennie znakomite wyroby „RADJUM-LENOIR 72”. KREM —MYDŁO—PUDER. Sprzed. Spiess, Rzewski, Majewski, Kahan, Hermalin i inne sklepy apteczne. 219r

Burzliwe posiedzenie.

Zatarg o reformę rolną w komisjach senackich.

Paderewski w Genewie.
(wp) W liczbie wybitnych osobistości, które przybyły do Genewy, wymieniany jest również I. J. Paderewski. Wyjazdy.

(wp) Podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości p. Julian Władysław Siennicki wyjechał na urlop wypoczynkowy.

TELEGRAMY.

POPRAWKA DO ART. 16—GO.

Genewa, 9 września (pat)
W najbliższych dniach delegacja polska podpisze poprawkę do art. 16-go paktu Ligi Narodów. Poprawka ta, przyjęta przez piąte zgromadzenie, wzmacnia sankcje międzynarodowe w stosunku do państwa, któreby naruszyło pakt, rozszerzając działanie sankcji również na obywateli państwa napadającego, znajdując się poza terytorjum tego państwa. Poprawkę tę podpisała przed kilku dniami Francja.

ODZNACZENIE.

Parýż, 9 września (pat)

Profesor Uniwersytetu Wileńskiego Władysławko w obecności pierwszego sekretarza ambasady Ponińskiego wręczył akt nominacyjny na profesora honorowego Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie d—rowi Józefowi Babińskiemu, członkowi Akademii Francuskiej, neurologowi sławy wszechświata wej. W przemówieniu swem prof. Władeczeko podniósł, iż Uniwersytet im. Batorego jest dumny z tego, że do sławnych imion Śniadeckich, Poczobuttę i innych wielkich uczonych, może zaliczyć obecnie także imię Babińskiego.

PORAŻKA CZY ZWYCIĘSTWO?

Madryt, 9 września (pat)

Oficjalny komunikat stwierdza, że cała kolumna gen. Saro wylądowała w zatoce Alhucemas, zajęła mocne pozycje oraz wzięła do niewoli wielu jeńców i zdobyła materiał wojenny. Straty hiszpańskie wynoszą zaledwie 50 żołnierzy, w czem połowa tubylców. Primo de Rivera przesłał Poinlevenu telegraficzne gratulacje z powodu wspamiętej i skutecznej współpracy eskadry francuskiej w tej akcji.

(Depesze wczorajsze ranne i wieczorne podawały informacje wręcz przeciwniej treści o zupełnem niepowodzeniu prób desantu hiszpańskiego na wybrzeżu Maroku. Red.)

TURCY DOMAGAJĄ SIĘ PLEBISYTU W MOSSULU.

Genewa, 9 września (pat)

Turecka delegacja wręczyła w środę generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów memorandum, w którym odpowiada na ostatnie expose angielskiego ministra kolonii Amerygo i domaga się zarządzenia plebiscytu w sprawie przynależności terytorjum Mossulu.

Przyrost ludności w Niemczech i we Francji.

Na temat powyższego tak bardzo obecnie aktualnego problemu, znajdujemy w jednym z ostatnich numerów paryskiego „Matina”, ciekawy artykuł, oparty na najnowszych danych statystycznych.

„Niedawno temu, czytamy, ogłoszono o stateczne i uzupełnione wyniki spisu ludności w Niemczech oto, reasumując je, otrzymamy zestawienie, z którego w całej brutalności cyfr wynika ruch ludności i bez uwzględnienia Zagłębia Saary”:

Rok	Urodzenia	Zgony	Nadwyżka
1923	1.241.364	868.403	372.961
1924	1.268.542	759.604	508.938

„Statystyka taka może się obejść bez komentarza”.

„Niemniej wypada podkreślić w szczególności zmniejszenie się zgonów w Niemczech: Przeszło sto tysięcy wypadków śmierci mniej w 1924 r., aniżeli w 1923 r. Należy też wyraźnie nadmienić, że to zmniejszenie odnosi się głównie do śmiertelności wśród dzieci, która w tym jednym roku spadła z 170.441 do 137.282 i, jeżeli cofniemy się o jedenaście lat wstecz, do roku 1913 z 15 proc. na 10,8 proc.

Komisje senackie zebrały się wczoraj o godz. 10³⁰ dla dalszych narad nad reformą rolną. Przed przystąpieniem do dalszych głosowań sen. Biały (PSL.) zgłosił wniosek o reasumpcję zapadłych wczoraj uchwał, dotyczących podwyższenia maksimum posiadania ziemi, oraz uchylających przepis represyjne w stosunku do właścicieli ziemskich uprawiających dzika parcelacje. Sen. Biały zaзначył, że w razie odrzucenia tego wniosku klub jego będzie się musiał zastanowić nad możliwością dalszego udziału w obradach komisji i pozostawienia sen. Buzka na stanowisku referenta ustawy.

Sen. Woźnicki (Wyzw.) postawił wniosek o natychmiastowe przerwanie posiedzenia i o zaproszenie na jutrzejsze posiedzenie czwartkowe premiera, któryby miał się o-

świadczyć w sprawie zmian jakie powodują w ogólnym planie reformy rolnej poprawki sen. Steckiego podwyższając maksimum posiadania.

Kierownik ministerstwa reform rolnych p. Radwan oświadczył, że na razie nie może przedstawić komisjom żadnych cyfrowych danych, które ilustrują wspomniane zmiany.

W głosowaniu wniosek sen. Woźnickiego odrzucono (21 przeciw 19): po ogłoszeniu wyniku głosowania Wyzwolenie, NPR i PPS opuściły salę. Przewodniczący senator Adelman zarządził 45 minutową przerwę po wznowieniu obrad sen. Biały (PSL) zgłosił wniosek o przerwanie posiedzenia do czwartku godz. 4 po poł., co też głosami ZLN, ChD, PSL, Klub Pracy, Koło żyd. uchwalono.

Echa pobytu „sokołów” amerykańskich w Polsce.

„Sokoli” serdecznie dziękują za gościnę.

Warszawa, 9 września (pat)

Pan Minister Spraw Zagranicznych otrzymał od Sokolów Amerykańskich pismo następujące:

„Z chwila, gdy to pismo nadejdzie do rąk Jaśnie Wielmożnego Pana Ministra, już będziemy w drodze powrotnej do naszych warsztatów pracy.

Bezgranicznie wdzięczni jesteśmy Jaśnie Wielmożnemu Panu Ministrowi za tak zycziwe otoczenie opieką naszej wycieczki Sokolej z Ameryki i ułatwienia Związku Sokolstwa w Polsce, że wycieczka nasza doszła do skutku.

Fakt ten będzie miał doniosłe znaczenie dla przyszłości Polonii w Ameryce i stosunków z narodem amerykańskim.

„Masileni uczyniem, jakiego doznaliśmy w naszej starej Ojczyźnie, tak pięknie rozwijającej się pod pracowitym i wytrawnym rządem Pana Premiera Władysława Grbskiego i mądrym kierownictwem polityki zagranicznej przez Jaśnie Wielmożnego Pana Ministra, roznieśmy chwałę Polski po

Stanach Zjednoczonych, nie tylko wśród rodaków, ale i obcych, i będziemy stali na straży interesów, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, aby i z za morza ułatwiać pracę Rządowi Polskiemu w odbudowie naszej drogiej Ojczyzny.

Kreśląc te słowa, pragniemy zaznaczyć, że Polacy w Ameryce zawsze złączeni sercem z Ojczyzną, czuli są na wszelkie jej bóle i cieszą się, gdy dają ku świetlanej przyszłości. Gdyby, czego nie daj Boże, Polska znalazła się w niebezpieczeństwie na zew Ojczyzny Sokolstwo Polskie w Ameryce, tak jak postąpiło w wojnie światowej, zawsze gotowa jest stanąć do apelu, życie i mienie poświęcić w jej obronie i pociągnąć do tego wielkiego aktu całą Polonję amerykańską. Tak nam dopomóż Bóg!

Czolem.

(—) Dr. Skarżyński

Przes Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Stacje meteorologiczne na biegunie południowym.

Znaczenie praktyczne dla przepowiadania stanu pogody.

London, 9 września (pat)

Królewskie Tow. meteorologiczne rozważa obecnie projekt, opracowany przez podróżnika australijskiego, kpt. Wilkina, urządzenia 7 stałych stacji meteorologicznych na kontynencie bieguna południowego. Stacje te mają być zaopatrzone w dostateczną ilość samolotów, z których dokonywanoby obserwacji ruchu lodowców w okresie letnim. Do obserwacji tych użyłoby również balonów na uwięzi, przy pomocy których wykreślaloby karty izobaryczne.

Rada królewskiego Tow. meteorologicznego, po

rozpatrzeniu projektu Wilkina, wyraziła pogląd, że otrzymywane proponowaną przez autora drogą informacje miałyby wielkie znaczenie praktyczne dla przepowiadania z nieomylną ścisłością stanu pogody na całym obszarze, obejmującym Australję, południową Afrykę i południową Amerykę. Ponieważ jednak koszty budowy tych stacji byłyby niestychnie wielkie, przeto projektowane jest na ten cel funduszu międzynarodowego. Niezależnie od wykonania tego projektu kpt. Wilkin podejmie w początkach roku przyszłego nową wielką wyprawę do bieguna południowego.

Co więcej lekarze niemieccy, którzy nie chcą się na tej drodze zatrzymać, mają nadzieję, że za dziesięć lat zdołają śmiertelność wśród dzieci zredukować do poniżej 7 proc.

„Rzućmy obecnie”, pisze dalej autor artykułu, spojrzenie — smutku niestety — na ruch ludności francuskiej: W 1924 r. wzrosła zaledwie o 70 tysięcy przyszłych obywateli i zdaje się, że w tym roku nawet i tej liczby nie osiągnie”.

„Francja ma dzisiaj najniższy przyrost w całej Europie, a przerażająca jej śmiertelność wynosi 17 proc., gdy tylko 10,8 proc. w Niemczech!”

„Gęstość zaludnienia u naszych sąsiadów i przestraszająca nasza bezpłodność mają bezpośrednio i niepokojące echo w naszym kraju, gdzie osiedliło się blisko 3 miliony cudzoziemców. Jeden tylko przykład tej inwazji zagranicznej. W departamencie Izery na 523.000 Francuzów, których coraz więcej ubywa, znajduje się 27.000 cudzoziemców, gdy przed wojną nie było ich więcej jak 13.000. Jeżeli tak dalej pójdzie — a wszystko zdaje się na to zapowiada — to za kilka lat w departamencie Izery będzie tyle cudzoziemców ile Francuzów. Od tej chwili kwestia „asymila-

cji” staje się niemożliwą do rozwiązania. Już dawno mówiono i pisano o tem: źródło siły i bogactwa Niemiec leży w ich silnej płodności.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 8 września 1925 r.

WALUTY I DEWIZY

Dol. St. Zjed.	5,70—5,72—5,66
London	27,40—27,35—27,28
Nowy Jork	5,64—5,66—5,62
Praga	16,79—16,75
Szwajcaria	109,25—109,50—109,00
Sztokholm	152,45—152,80—152,10
Wiedeń	79,90—80,10—79,70

AKCJE.

Bank dyskontowy	4,90	Bank handlowy	5,00
Bank zachodni	1,15	Związek Sp. Zar.	6,50
Spiess	2,00	Gosławice	1,50
Cukier	1,60	Firley	0,24
Węgiel	1,25—1,25—4 em.	Lilpop	0,45
Modrzejów	2,40—2,50	Ostrowiec	4,00—3,95
Rudzki	0,90—0,90	Pocisk	1,20—1,30
Starachowice	1,20—1,10—1,17	Zieleniewski	1,90
Zawiercie	7,65	Zyrardów	6,00—6,00
Haberbusch	4,55—4,60	Norblin	0,766

Gdańsk bramą wjazdową do Polski.

Wolne Miasto Gdańsk stworzone zostało w celu zagwarantowania państwu polskiemu wolnego dostępu do morza. Do dzisiaj jednakowoż państwo polskie tego wolnego dostępu do morza nie ma i wydaje się, że straciło nawet nadzieję uzyskania go w bliskiej przyszłości, albowiem z ogromnym wysiłkiem buduje własny port w Gdyni i kolej żelazna Bydgoszcz—Gdynia.

Okazuje się coraz wyraźniej, że W. M. Gdańsk służy raczej Rzeszy Niemieckiej, niż jako wolny dostęp do Polski, aniżeli Polsce jako wolny dostęp do morza.

Jedną żywotną sprawą polską niechaj posłuży tutaj jako dowód; jest to sprawa ludności niemieckiej w Polsce. Interes państwa wymaga zmniejszenia liczby ludności niemieckiej w Polsce. Dlatego też rząd polski zdecydowany jest wykorzystać: uprawnienia przysługujące mu w sprawie likwidacji własności niemieckiej i wydalenia optantów. Niemcy ze swej strony widzą interes Rzeszy w utrzymaniu jaknajwiększej liczby swych rodaków w Polsce i w utrzymaniu swego stanu posiadania. Podczas rokowań polsko-niemieckich w sprawie zawarcia traktatu handlowego, Niemcy wciąż wysuwają kwestię zaprzestania likwidacji własności niemieckiej, zrezygnowania z wydalenia optantów oraz osiedlenia się w Polsce obywateli niemieckich z Rzeszy.

Rząd Polski jest jednakowoż nieugięty. Tymczasem Niemcy znaleźli dostęp do Polski w inny sposób, a mianowicie za pośrednictwem W. M. Gdańska i niezależnie od woli rządu polskiego W. M. Gdańsk łączy się gdzie tylko możliwe z Rzeszą niemiecką. Fakt, że W. M. Gdańsk w stosunku do Rzeszy jest zagranicą nie przeszkadza bynajmniej temu. Dzisiaj każdy Niemiec z Rzeszy może bez zezwolenia przybyć, przebywać i wykonywać swój zawód w Wolnym Mieście, albowiem przymus uzyskania wiz został zniesiony pomiędzy Rzeszą a W. Miastem Gdańskim. Również od władz W. M. zależy, czy zechcą one każdemu obywatelowi Rzeszy udzielić nielegalnego wykazu na przyjazd i pobyt w Polsce. Wiadomo bowiem, że obywatel W. Miasta Gdańska może przebywać do Polski bez zezwolenia władz polskich jedynie na podstawie wykazu osobistego. Poza to może on zamieszkiwać w kraju bez wszelkich ograniczeń i trudnić się bez przeszkód przemysłem, handlem i innymi zajęciami; może też nabywać nieruchomości. Obywatel W. M. cieszy się prawie temi samymi uprawnieniami, co i obywatel polski. W pewnych wypadkach ma on nawet stanowisko uprzywilejowane, nie potrzebuje np. służyć w wojsku, korzysta z kontyngentów i może bez ograniczeń wyjeżdżać zagranicę.

Wobec aktu włączenia obszaru W. M. do obszaru celnego państwa polskiego, wobec zapewnienia traktatem wersalskim prowadzenia spraw zagranicznych W. M. i wobec uprzywilejowanego stanowiska obywateli gdańskich w Polsce; należałoby oczekiwać, że rząd polski ma wpływ na przyjazd oby-

teli obcych (np. niemieckich) do Gdańska, a zwłaszcza na nabywanie przez cudzoziemców obywatelstwa Wolnego Miasta. Lecz niestety tak nie jest.

Już powyżej wykazano, że obywatel Rzeszy, który Polskę najwięcej interesuje, przybywa bez ograniczeń do W. Miasta, i że jedynie od władz gdańskich zależy, czy zechcą mu udzielić nielegalnego wykazu, a tem samem także zezwolenia na wjazd, pobyt i zatrudnienie w Polsce.

Poza tą nielegalną drogą obywatel niemiecki ma wcale pewny i bezpieczny sposób dostania się do Polski. Postara się on bowiem o obywatelstwo W. Miasta Gdańska i potem już może przebywać i pracować w W. M., w Polsce i w Rzeszy. Rząd polski dziwnym zbiegiem okoliczności nie ma absolutnie żadnego wpływu na sprawę nadania obywatelstwa gdańskiego (art. 1—14) umowy polsko-gdańskiej z 1921 r.) czemu W. Miasto dało wyraz w art. 12 wspomnianej umowy, opiewającym, że sprawa rozstrzygnięcia wniosków o nadanie obywatelstwa jest wyłącznie wewnętrzną sprawą W. M.

Niemcy już się przekonali, że przez uzyskanie obywatelstwa gdańskiego nie tracą nic w Rzeszy, otrzymują natomiast nieograniczoną prawie możliwość działania w Polsce i liczne wnoszą podania o nadanie im obywatelstwa gdańskiego. Prawda, że i pewien odłam obywateli polskich ma interes w uzyskiwaniu nader wygodnego obywatelstwa gdańskiego, lecz dla tych sprawa przedstawia się trudniej, zwłaszcza jeżeli są narodowości polskiej. Wymijająca odpowiedź dał też Senat W. Miasta na interpelację polskiego przedstawiciela sejmiku gdańskiego (Volkstagu) w sprawie odmiennego traktowania Niemców i Polaków przy nadawaniu obywatelstwa gdańskiego.

Można z całą pewnością twierdzić, że dużo Niemców optantów i innych niepożądanych żywiołów starać się będzie powrócić do Polski, ale już w postaci uprzywilejowanych obywateli gdańskich. Możliwym jest, że W. M. zaleje wprost Polskę nowoutworzonymi obywatelami swymi.

Wynika z powyższego, że w jednej z najżywotniejszych spraw państwowych Polska zależna jest od W. M., co oczywiście trzeba nazwać stanem anormalnym. Sprawa ta nie jest odosobniona. Zupełnie podobnie sprawa ma się z dostępem towarów niemieckich do Polski za pośrednictwem Gdańska. Bądźto drogą nielegalną, strzeżoną przez gdańskich urzędników celnych, bądźto drogą zakładania przez potężne firmy niemieckie samodzielnych filij w W. Mieście, bądźto drogą kontyngentów gdańskich—dostaje się towar niemiecki do Polski.

Organizacja tego dostępu ludności i towarów niemieckich do Polski za pośrednictwem uprzywilejowanego Gdańska jest oczywiście w rękach pewnych ludzi i tylko w surowych liniach wyjaśniono powyżej sprawę, której delikatna, ściśle tajna strona niełatwo zwykłemu śmiertelnikowi się uwidoczni

Zydostwo i kolonizacja żydowska w Rosji sowieckiej.

(p) Niedawno temu dzienniki donosiły o wielkich rozruchach, których widowiskiem były ulice Wiednia z powodu odbywającego się w tem mieście Kongresu Sjonistów, zakończonego w poniedziałek, dnia 31 sierpnia.

Nie od rzeczy będzie poświęcić na tem miejscu kilka uwag zagadnieniu, na tle którego rozwijał się wielki ten zjazd poważnego odłamu rasy semickiej, oraz jakie mogą być jej cele i zadania. Głównem zadaniem Kongresu wiedeńskiego miało być ułożenie wytycznych dla dalszej pracy w Palestynie, gdzie ludność żydowska od czasu wojny rzekomo się podniosła i liczba rolniczych osad żydowskich doszła do 100. Byłoby to niewątpliwie faktem pocieszającym, gdyby narody, wśród których żydzi żyją pasorzytniczo, odczuwały choć w drobnej części zmniejszenie tego elementu.

Niepoprawni optymiści powitali początkowo ruch sjonistyczny z zadowoleniem w nadziei, że pociągnie on za sobą znaczniejszą

emigrację żydostwa. Nadzieje te nie zaściły się, aczkolwiek po wojnie światowej stare marzenia o samodzielnem państwie żydowskiem stały się rzeczywistością. Nie mogło to być niespodzianką dla tych, którzy znali istotę żydostwa i jego cele. Przewodnicy żydowscy nigdy nie myśleli o zrzeczeniu się swego produkującego stanowiska w państwach europejskich, o opuszczeniu tych państw i wycofaniu się do jakiejś nowo założonej Judei.

Tak samo, jak międzynarodówka musiała sobie tworzyć państwo komunistyczne, aby z pojęcia tylko abstrakcyjnego zamienić się w rzeczywistość, tak samo i żydostwo dało żyć do ucieleśnienia się w ustroju państwowym, aby tworzyć sobie centrum żydowskie, ponieważ ułatwiałoby to w dużej mierze osiągnięcie jego celów. Dla obu więc, dla Międzynarodówki jak i dla żydostwa, państwo nie było celem ostatecznym, lecz środkiem do celu.

Wobec tych celów jasna jest rzecz, że

Kongres Sjonistów zajmował się nie tylko rozbudową organizmu państwowego w starej ojczyźnie. Szeroka masa żydostwa światowego nie jest już przywiązana do pamiątek dawno minionych czasów; zadania i cele, dla których ona działa i pracuje są ważniejsze od świątyni Salomona. Żydostwo to przewodziło międzynarodowe, przy pomocy której zdobyto Rosję i może zatem zrezygnować z historycznej Palestyny.

Coprawda władcy bolszewicy nie są już „żydami” we właściwym tego słowa znaczeniu, albowiem słowo to oznacza wspólność wyznania. Są oni jednak Hebrajczykami, i choć nie posiadają ani uczucia religijnego ani narodo-państwowego, to mimo wszystko tkwi w nich cała umysłowość żydowska i ona jest tem ogniwem łączącym ich z rodakami, którzy pozostali żydami. Żydzi bolszewicy wiedzą, że mimo niejednych sprzeczości, znajdują w swoich byłych współwznowcach najlepsze narzędzie do pracy dla wywołania rewolucji światowej i panowania światowego jak i dla rozsadzenia Rosji narodowej. O ile żydzi, jako przedstawiciele kapitału i idei wolnego handlu, występują przeciwko zasadom komunistycznym, są gniebieni i prześladowani.

W ten sposób należy sobie wytłumaczyć przedsięwzięcia przez Rząd Sowiecki kolonizację żydowską, o której majowy zeszyt wychodzącego w Paryżu pisma „L'Univers Israelite” podaje szereg ciekawych danych statystycznych.

„W południowej Ukrainie”, czytamy tam, jest obecnie 12,500 rodzin żydowskich rolniczo czynnych i Moskwa zamierza tam osiedlić jeszcze dalsze 100,000 rodzin. W okolicy Odessy 25,000 żydów uprawia 80,000 ha. W okolicy Jekaterinosławia przygotowano już 300,000 ha dla kolonizacji żydowskiej i w Białorusi 6,000 ha. Aby nie zrazić sobie miejscowego chłopstwa, przydzielono żydom przez ważne obszary wolne, t. j. państwowe, więc nie ziemie byłych właścicieli dóbr. Sześć główny nacisk kładzie się na kolonizację w Krymie, gdzie leży odłogiem dużo ziemi, która dawniej należała do arystokracji rosyjskiej. Tam osiedlono już 1750 rodzin żydowskich, z których każda otrzymała około 39 ha. Na stosunki tamtejsze jest to obszar dość znaczny, który można już nazwać małym folwarkiem. Sowiety dały tylko ziemię, bez środków pieniężnych, potrzebnych do zapoczątkowania i dalszego prowadzenia gospodarstwa rolnego. Pomoc finansowa przychodzi jednak kolonizacji ofiarnie z innej strony.

Oddział rosyjski międzynarodowego żydowskiego stowarzyszenia kolonizacyjnego popiera 40,000 kolonistów żydowskich w Rosji Sowieckiej. Stowarzyszenie to posiada własną współdzielnię, rozporządza bydłem, końmi oraz inwentarzem martwym i przy jego pomocy powiększa się stale liczba osadników żydowskich. Żydzi amerykańscy pomagają również gorliwie i utworzyli specjalny komitet dystrybucyjny, który na podstawie umów uzyskał od rządu sowieckiego większe obszary rolne. Koloniści żydowscy otrzymują od Komitetu środki do urządzenia swoich gospodarstw, na zakup zasiewów, narzędzi i inwentarza żywego i są oprócz tego zwolnieni od płacenia podatków!

W Nowym Jorku syndykaty robotników hebrajskich postanowiły na specjalnie w tym celu zwołanej konferencji, założyć stowarzyszenie dla popierania kolonizacji żydowskiej w Rosji z kapitałem 1,900,000 dolarów dla udzielania żydom bezprocentowych pożyczek.

Pojedyncze próby robione już z czasów carskich wykazały, że osadnicy żydowscy mimo wszystko zajmowali się gorliwie handlem i interesami, aniżeli rolnictwem. Doświadczanie to przypuszczalnie i tym razem się powtórzy. Faktem jednak jest, że w południowej Rosji tworzy się systematycznie sieć małych osad żydowskich. Uprawia nas to do przypuszczenia, że państwo sowieckie, faworyzujące żydostwo, byłoby niewątpliwie miejscem bardziej nadającym do odbywania Kongresu Sjonistów, aniżeli stolica byłego cesarstwa austriacko-węgierskiego.

Bomboniera Łodzi...

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

STUDENCI TURECCY W WARSZAWIE.

(k) W drugiej połowie września r. b. przybędzie do Warszawy wycieczka studentów tureckich z Konstantynopola, złożona z 60 osób.

Organizacja przyjęcia miłych gości zajmuje się Warszawski Komitet Akademicki.

SOWIECKIE RUBLE NA STRAJK METALOWCÓW.

(k) Moskwie wcale nie przypadło do gustu, że strajk metalowców w Warszawie został zlikwidowany.

Centralny komitet Związku metalowców Zw. S.S.R. uchwalił po zlikwidowaniu strajku w Polsce wyasygnować 5 tysięcy rubli na wznowienie akcji strajkowej.

Prasa specjalna Cika Zw. S.S.R. „Izwestia” ogłosiła tę charakterystyczną rezolucję, — poselska frakcja komunistyczna w Sejmie otrzymała zaś istotnie nie 5, lecz 7 tysięcy rubli subwencji na „robienie” za wszelką cenę nowego strajku.

Taka wiadomość otrzymała „Gazeta Poranna” z najwiarogodniejszego źródła.

SZAJKA SZPIEGOWSKA NA SŁUŻBIE NIEMIECKIEJ.

(k) Prasa śląska podała alarmujące wiadomości o wykryciu na Górnym Śląsku jakiegoś tajemniczego (organizacji terrorystycznej). Na szczęście wiadomości te okazały się niezupełnie ścisłe, aczkolwiek zawierały część prawdy.

Istotnie bowiem władze bezpieczeństwa wpadły na ślad szpiegów niemieckich, których już osadzono w więzieniu.

W Katowicach z aferą tą łączono pogłoski, jakoby skompromitowano nawet szereg „osobistości”. Tymczasem ścisłe dochodzenia ujawniły całkowite ordynarne oszustwo i hochsztaplerstwo głównego organizatora tej szpiegowskiej afery.

Oto, niejaki Tatarek, będący na żołdzie niemieckim, wyrobił sobie fałszywe dokumenty wojskowe „porucznika” rezerwy 8 pułku ułanów i na podstawie tych papierów został powołany na przeszkolenie w celu odbycia kursu oficerskiego. Oczywiście na to tylko czyhał Tatarek, gdyż mógł on, wykorzystując swoje warunki, sprzedawać pewne informacje Niemcom.

Lotrzyk i renegat ten wziął sobie do pomocy podobne indywiduum niejakiemu Wasika, który odbywał z wiadomościami szpiegowskimi i „instrukcjami” kurierskie podróże pomiędzy Katowicami a Gliwicami, gdzie wywiad berliński założył swoją ekspozyturę szpiegowską.

Wreszcie, jak to zwykle bywa, „pan porucznik” wsympał się.

Dochodzenia ustaliły, że Tatarek nigdy oficerem rezerwy nie był, lecz zwyczajnym szeregowym

JUR.

13)

Światła i cienie.

— Liczę na to, panie dobrodziejku, — rzekł staruszek — i oczekuje panów jutro. Ale przyjdziecie nieco wcześniej, niż pan dzisiaj przyjechał.

— Proszę pana — odpowiedział Wirski — napewno się pan na mnie nie zawiedzie co zaś do Kazimierza to rzeczywiście nie mogę, że przyjdzie wraz z mamą, jednakże będę się starał nakłonić go do odwiedzenia Kalinowa.

— Bardzo panu będę wdzięczny, panie dobrodziejku. Pan Kazimierz spodobał mi się ogromnie i przypała mi, jak to mówią do serca. Nic dziwnego — ciągnął po krótkiej chwili milczenia — wszak to syn mego starego przyjaciela, z którym o głodzie i chłodzie, ramię przy ramieniu, walczyliśmy, panie dobrodziejku, o wolność ojczyzny.

Umilkł i podpierając się grubą łaską, siedział zwolna w stronę dworu: Zośka milczała również, a Wirski, zły w duchu na Olęckiego, też się nie odzywał.

Po chwili całe towarzystwo znalazło się na obszernej werandzie kalinowskiego dworu. Gdy wszyscy zajęli już miejsca, Kalinowski, siedząc w swym starym, wybitym skórą fotelu, zwrócił się do Wirskiego, który usadowił się w pobliżu Zośki.

— Piękne mamy zniwa, panie dobrodziejku, — mówił staruszek — pogoda dopisuje, więc zbiorę zapowiadają się świetne; urodzaj w tym roku będzie znakomity. Już dawno, panie dobrodziejku nie było tak pięknego lata.

A co tam słychać u pana w Zalesiu, słyszałem, że pan świetnie gospodaruje, panie dobrodziej-

Kto dopomógł Rosjanom do zdobycia Lwowa.

Rosjanie ukuli legendę, że gdyby nie oni, to Francuzi nie wygraliby bitwy nad Marną. Twierdzili oni, że ich klęska pod Działdowem „ocadła” Francję.

W ten sposób starali się zatrzeć wrażenie zdrady ze strony generalicji rosyjskiej wrażenie tak silne, że riczem nie zdołali go zatrzeć usiłowania przeciwnych dowodzeń ze strony Rosji.

Niedawno dziennik rosyjski, wychodzący w Warszawie „Za Swobodu”, dowodził, że Rennenkampf nie mógłby być zdążyć z odsieczą Samsonowowi, ściśniętemu przez ustępującą z pod Gombina armję Prittwitza von Gaffrona oraz przez armję Hindenburga pod Działdowem. Autor artykułu w „Za Swobodu” nie wytłumaczył jednak zasadnicze go faktu, dlaczego Rennenkampf, zwyciężywszy Prittwitza, nie ścigał go, ale poszedł w stronę Królewca. „Za Swobodu” stwierdza tylko, że Rennenkampf otrzymał rozkaz pójścia pod Królewiec. Po co? Czyż nie bardziej naturalnym byłoby ściganie Prittwitza, który szedł prosto na flank i tyły Samsonowa? Czyż o kierunku ucieczki Prittwitza generalizacja rosyjska wcale nie wiedziała?

Może być, że wyrażenie „zdrada” byłoby tu za silne. Ale nieulega wątpliwości, że był to rażący, gruby błąd strategiczny, a w każdym razie łącznie klęski rosyjskiej z bitwą nad Marną, niema sensu.

Ale są inne powody, dla których samochwal

rezerwy, a braki swoje pokrywał bezczelnością.

Obecnie będzie on odpowiadać jeszcze za przestępstwo natury kryminalnej i fałszerstwo.

W obawie przed kulakami.

Przed kilkoma dniami odbywała się w Mińsku konferencja robotnicza, głównym i najciekawszym momentem, której był referat o wewnętrznej sytuacji Rosji Sowieckiej — prezesa „Centprofsojuza” Białoruskiego i delegata do Kominternu Krynickiego, z którego przytaczamy kilka ciekawych fragmentów: „Z obecnej sytuacji międzynarodowej możemy wysnuć wniosek, że musimy się pożegnać na długi okres czasu z marzeniami o otrzymaniu większych kredytów zagranicznych”.

Zasadniczym niedomaganiem SSSR. jest brak kapitałów dla rozwoju przemysłu rosyjskiego. W chwili jednak obecnej proces od budowy został pomyślnie zakończony. Na budowę nowych przedsiębiorstw przemysłowych i odbudowę starych zamierza rząd S.S.S.R. wydać w przyszłym roku 970 milionów rubli przez co budżet państwa podniesie się conajmniej o 30 procent. Mimo tego Rosja

stwo rosyjskiego sztabu generalnego okazuje się bańką mydlaną.

A mianowicie: generał von Hofmann, zapytany o opinię o zmarłym feldmarszałku austriackim, Conradzie von Hoetzendorffie, oświadczył korespondentowi „Neue Freie Presse” co następuje:

— Von Hoetzendorff był jednym z najwybitniejszych strategików współczesnych. Gdyby on stał na czele armji niemieckiej, losy wojny byłyby inne.

Na początku wojny sztab niemiecki zapytał Hoetzendorffa, czy potrafi obronić Galicję, zanim Niemcy pobiją Francję.

— A ile czasu na to potrzeba? — zapytał feldmarszałek.

— Nie więcej niż 40 dni.

— Tyle wtrzymam — ale później pomoc niemiecka będzie mi niezbędna — powiedział von Hoetzendorff.

Rachuby niemieckie zawiodyły. Hoetzendorff „trzymał się” istotnie bardzo dobrze przez okres dni 40. Następnie jednak wobec przewagi sił rosyjskich zaczął się cofać. Pomoc niemiecka — mówił gen. von Hoffmann — nie nadeszła z powodu bitwy nad Marną. Wskutek tego Rosjanom udało się zająć Lwów.

Tak więc Rosjanie nie tylko nie „pomogli” Francuzom do zwycięstwa nad Marną, ale przeciwnie Francuzi przez swoje zwycięstwo nad Marną, pomogli Rosjanom do zdobycia Lwowa.

przeżywa ostry brak kapitału. Zmusiło to centralny komitet wykonawczy komunistycznej Rosji do rozciągnięcia zasad Nenu również i na wieś. Dzięki temu stworzono przesłanki do większego nagromadzenia środków materialnych, stworzono bardziej podatny punkt dla budownictwa socjalistycznego. Ale z drugiej strony prowadzi to do wzrostu kapitału prywatnego, do wzmocnienia elementów drobnej burżuazji wiejskiej, t. zw. „kulaków”. Niebezpieczeństwo to jest naprawdę groźne dla SSSR, albowiem wzrastający na siłach element kulacki, będzie dążył do opóźnienia organizacji i instytucji wiejskich, co może nawet zagrażać istnieniu władzy sowietkiej. Dekrety nic tu nie pomogą, gdyż zbierającym potokowi trudno stawić przeszkody zbudowane z pudełek od zapałek — „kulacy są rozsądnymi buntownikami antysowieckimi”. Jak widzimy sytuacja wewnętrzna na Białorusi sowieckiej nie jest godna pozazdrośczenia!

Ostatnie słowa Krynickiego, wypowiedziane wobec plenum konferencji robotniczej, dają zupełnie wyraźne do zrozumienia, że bunt i akcja powstańcza skierowana wyrażnie przeciw Sowietaom rzeczywiście istnieje i daje się silnie we znaki czerwonym władcom Białorusi sowieckiej.

ju, mówił mi o tem przed kilku dniami sąsiad pański Zawistowski z Grabowa; bardzo porządny człowiek czy pan już go poznał?

Tak niedawno jestem w Zalesiu — odpowiedział Wirski, — że nie miałem jeszcze czasu poznać swych sąsiadów.

— Dużo sąsiadów to tutaj nie mamy, panie dobrodziejku, a przytem wszyscy są w tym wieku co i ja; Zawistowski nawet jest nieco starszy odemnie — mówił Kalinowski — więc, panie dobrodziejku dla pana — człowieka młodego, niezbyt dobrane wiekiem będzie całe nasze sąsiedztwo.

— Wielką przyjemność znajduję w towarzystwie starszych. Wszak można tak dużo skorzystać od ludzi, którzy posiadają długie doświadczenie życiowe — odpowiedział skromnie Wirski.

— Święta racja, panie dobrodziejku — zawołał uradowany staruszek i począł wypytywać się Wirskiego o gospodarstwo w Zalesiu.

Wirski mówił obszernie o tem jak urządził się w majątku, Kalinowski słuchał go z wielkim zajęciem, przerywając często i wtrącając swe uwagi, radząc to lub owo zmienić.

Wirski obiecywał zastosować się do rad staruszka, co też wielce radowało Kalinowskiego; jedynie Zośka nie brała udziału w rozmowie.

— Dlaczego radził mi wyjść z żoną? — myślała o Wirskim — czyżby sam miał zamiar ożenić się z nią?

Spojrzała na Wirskiego; siedział zwrócony do niej bokiem, rozmawiając z Kalinowskim. W mdłym świetle, zbliżającego się wieczora, odcinało się ostro jego ogorzałe oblicze na tle zieleni dzikiego wina, oplatającego werandę.

— Bardzo przystojny — mówił w duchu, przy

glądając się rasowemu obliczu Wirskiego. — O wiele ładniejszy od Olęckiego, a najważniejsze, to że jął się on mną więcej aniżeli jego przyjaciel.

Wirski natychmiast po powrocie z Warszawy przyjechał ją odwiedzić i przekonana była, że przybył do Kalinowa jedynie dla niej, a nie dla dziadka; tymczasem Olęcki, którego zapraszają tak serdecznie, pozostał w Zalesiu.

Widoczne jest, że ona absolutnie nic go nie obchodzi, bo gdyby było przeciwnie, to napewno przyjechałby wraz z Wirskim, Olęcki niema czasu i zajęty jest bardzo pracą — to tylko wymówka, lecz ona poznała się na tem.

O ile jutro przyjdzie — myślała dalej — to wcale z nim nie będę rozmawiała. Dam mu do zrozumienia, że niezależnie mi zupełnie na jego towarzystwie.

Wirski napewno jest lepszy od Olęckiego — zakonkludowała i zwróciwszy się do siedzącego obok Wirskiego wniósł ją do ogólnej rozmowy.

Tymczasem Wirski, który udawał, że jest zajęty rozmową z Kalinowskim, myślał o Zośce i obserwował ją bacznie z pod oka.

Widząc ją pogrążoną w zadumie myślał:

— Przysięgam, że rozważa nad tem o czem mówiłem do niej niedawno. Ciekawym czy zrozumiała moją intencję.

Co prawda to jeszcze nie bardzo wyraźnie powiedziałam jej, że pragnę z nią się ożenić, ale wniem ten jest ten stary grzyb — spojrzał ze złością na Kalinowskiego — przeszkodził nam w najciekawszym punkcie rozmowy. Nie szkodzi jednak; powetuje to sobie innym razem.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Kęca mieszkaniowa w Moskwie.

Niema stolicy w Europie która po wojnie nie odczuwałaby braku mieszkań. Ale wszędzie kryzys ten przejawia się inaczej, w Moskwie zaś jest on specjalnie ciężki, a to z rozmaitych powodów.

Po pierwsze Moskwa, uznana po przewrocie bolszewickim za stolicę państwa, podwoiła w dwójnasób swą ludność (z 1 do 2 milionów). Następnie urzędy państwowe, skomplikowany aparat komisarjatów, a szczególnie trusty handlowe i banki zajęły największe domy dochodowe. Prócz tego z braku pieniędzy, a zwłaszcza z powodu braku osób, którzy dbali o nie, wielk domów doszło do takiego stanu zniszczenia, że nikt w nich mieszkać nie może.

Wiele domów drewnianych poszło na opał pod czas mroźnych zim. Wreszcie jeżeli wszędzie w Europie od 1914 roku mało budowano domów, to w Moskwie nie wybudowano ani jednego.

Toteż dokonano tam energicznego przetasowania ludności, do czego pomogło jedno z pierwszych zarządzeń rządu sowieckiego. Wywłaszczenie domów. Dawnym właścicielom pozostawiono tylko te domy, które oni sami zamieszkiwali i to pod warunkiem, by nie przewyższały ich potrzeb, tj. małe domki o 1—2, a najwyżej trzech ubikacjach.

Wszystkie inne domy, po wywłaszczeniu, są administrowane przez „Związek Lokatorów”, który wybiera z pośród swych członków komitety domowe. „Domkomy” kierowane są zwykle przez jakiegoś komunistę, jeżeli taki zamieszkuje w danej kamienicy. „Domkom” pilnuje porządku i czystości, wydaje rozkazy stróżowi domowemu, pobiera opłaty za komorne, zarządza wykonanie reperacji domów i rozdziela powierzchnię mieszkalną.

Wszystkie „Domkomy” są pod kontrolą centralnej organizacji miejskiej.

Ale ingerencja władzy w sprawę mieszkaniowej idzie jeszcze dalej. Wyznacza ona „powierzchnię mieszkalną” 16 arszynów kwadratowych na osobę (trochę mniej niż 8 metr. kwadratowych) „Odpowiedzialni pracownicy”, czyli wyżsi funkcjonariusze otrzymują dodatek z 20 arszynów kwadratowych. „Pracownicy umysłowi” mogą posiadać gabinet pracy.

Teoria ta, nie jest pociągająca, a zastosowa-

nie jej w praktyce jest jeszcze gorsze. Małych mieszkań brak w Moskwie zupełnie. Apartamenty składają się przeważnie z 7—8 ubikacyj to też mieszczą one w sobie po parę rodzin i 2—3 kawalerów.

Na drzwiach wejściowych powyżej tabliczki z nazwiskiem dawnego lokatora, wisi lista z 4—8 nazwiskami: rodzin świeżo przybyłych, które liczą często po 10—15 i więcej osób. Aby mieć pojęcie o panującej tam ciasnocie, trzeba wyobrazić sobie w zimie przedpokój z 15—18 oczekującym wodą kozuchami, 30 parami kaloszy, nie licząc wierzchniego ubrania gości.

Drzwi zamykają i otwierają się bezustannie: tu sklepikarz wiecznie pijany, obok robotnik, grający na harmonji, dalej krzyżące dziecko, i cały ten tłum rozporządza jedną tylko kuchnią, z jednym piecem kuchennym, jednym kranem z wodą i t. d.

Takie jest prawo. Wyjątek stanowią trzy rodzaje osób: przyjezdni do Moskwy cudzoziemcy lub noszenie placą w hotelach po 25 zł. na noc.

Następnie mieszkańcy „falansterów” (studentów oraz inteligencji, nie mający pokoju, ani dostatecznych środków pieniężnych, by mieszkać w hotelach). Mieszkają oni w domach noclegowych i zajmują po 3 metr. kwadratowe na osobę.

Wreszcie nowi właściciele domów, gdyż rząd sowiecki nie mogąc dać sobie rady z brakiem mieszkań, upoważnił niektóre osoby do budowania domów, zwolniwszy ich od podatków na 3 i zagwarantowawszy im przez lat 40 posiadanie nowo wybudowanych domów. Można również otrzymać część lub całość zrujnowanej nieruchomości pod warunkiem, że się ją wyrestauruje. W całej jednak Moskwie można znaleźć co najwyżej ze 2 tuziny osób, które mieszkają we własnych willach.

Za ten sam pokój, za który robotnik płaci 20 kopiejek miesięcznie, urzędnik płaci 5 rubli, rzemieślnik pracujący w domu — 10 rubli, inteligent — 20 rubli, a „element niepracujący” 50 rubli. Doktorzy za pokoje do przyjmowania chorych placą 250 300, a nawet 500 rubli miesięcznie.

Oto jak się gnieźdzą ludzie w rajach bolszewickim!..

armji i pomysłów Tuhaczewskiego wmiszały się momentalnie czynniki rządowe i polityczne (GPU). Zaalarmowano Frunzego i cały sownarkom. Oczywiście, że natychmiast nakazano Tuhaczewskiemu „stan wojenny” edwlać jako wojskowo niepotrzebny, a politycznie błędny.

Raj dla — „bonentów.

§) Gazety sowieckie ukazują się wprawdzie w wielkim nakładzie, lecz niema prawie żadnej, która by nie korzystała z pomocy kasy państwa. Aby zmienić podobny stan rzeczy, wpadło dużo pism na pomysł kaptowania sobie czytelników, dając różne obietnice. Tak więc ogłasza wychodząca w Moskwie „Krestjaniskaja Gazeta”, że każdy z czytelników, który pozyska pewną ilość nowych abonentów, otrzyma według wyboru płaszcz zimowy z czapką futrzaną, konia, krowę lub zegarek kieszonkowy. → Gazeta „Mir Truda” z Akmolińska obiecuje temu, kto zwerbuj 200 nowych abonentów, na okres najmniej 3 miesięczny następujące premje: Ubranie lub 60 rubli gotówką, zegarek kieszonkowy, lub 30 rubli, buty i kalosze lub 25 rubli, trzewiki i kalosze lub 20 rubli. — Kijowska gazeta „Radiańskie Seło” pisze: „Abonuj nasze pismo! Oprócz niego możesz za 20 kopiejek otrzymać konia, dwukonną młocarnię, solidny pług, parę dobrych butów lub kilka metrów materiału”. — W porównaniu z temi „wspaniałościami” ciekawie brzmią premje „Czerwonego Kraju z Winnicy. Dziennik ten obdarowuje swych czytelników bykiem na chów i sikawką pożarową.

Paryż nie jest takim rajem jak się wydaje.

(§) Gdyby chodziło tylko o jedzenie to Paryż bez kwestji byłby pierwszym miastem na świecie; jeżeli zaś chodzi o wrażenia dla oka, słuchu i nosa to Paryż dotychczas nie wyszedł jeszcze ze stanu dzikości.

Oto wyrok wydany przez p. Maurice de Waleffe z pochodzenia Belgijczyka, a jednego z najpopularniejszych paryskich dziennikarzy.

Według p. de Waleffa Paryż jest najhałaśliwszym miastem na całym świecie. Podczas kiedy w Londynie i w Nowym Jorku ruch samochodowy na ulicach miasta odbywa się prawie w zupełnej ciszy, w Paryżu każdy szofer uważa za swój obowiązek bez żadnej potrzeby trąbić bez ustanku (zupełnie jak u nas).

Następnie p. de Waleffe zwraca uwagę na pewne niepachnace urządzenia na bulwarach paryskich, które pod względem woni nie ustępują małpiemu domowi w Ogrodzie Zoologicznym.

Sytuacje ratują tylko paryzanki, ze względu na swój szyk osobisty.

„Matuzalowy wiek naszej ziemi”

(§) Na kongresie, zwołanym przez „British Association of Southampton, wygłosił mowę profesor W. A. Parks o wieku ziemi, który według niego wynosi 1.710.000.000 lat.

Profesor dowiódł, że w miarę rozwoju nauki, wiek naszej planety powiększał się stale.

Słynny uczyony fizyk zeszłego pokolenia Lord Kisten i współcześni temu uczeni określali wiek ziemi na 40.000.000 lat, ale doświadczenia, przeprowadzone w ostatnich latach z radio-aktywnymi minerałami znacznie powiększyły tę cyfrę.

Profesor Parks zwrócił uwagę na fakt, że według przypuszczeń geologów ziemia jest bardzo stara, najnowsze zaś studia fizyczne i chemiczne dowodzą, że mieli oni słuszność.

...Życie, zakończył on, nie egzystowało na naszej planecie przez wiele setek milionów lat, ale przez ten czas formowało się stopniowo i stwarzało ciągle nowe formy niema też przyczyny, aby ta dążność miała się zmienić kiedykolwiek.

Kongres kobiecy w Rzymie.

§) Dnia 22 października r. b. rozpoczyna w Rzymie obrady swe VI Kongres Międzynarodowej Unji Katolickich Organizacji Kobięcych. Obrady zagaill protektor Unji kardynał Merry del Val, przewodniczyć będzie prezydentka Unji p. Steenberghe-Ehgingh z Utrechtu. Praca kongresu rozdzielona jest między 7 komisji, które będą rozstrząsać: 1-sza — kwestje religijne, 2-ga — obyczaje, 3-cia kino i teatr 4-ta — mody. 5-ta referować będzie o organizacjach liberalnych i da pogląd na działalność Ligi Narodów, 6-ta — przedstawi warunki moralne i prawne, w jakich odbywa się praca zawodowa kobiet, 7-a wreszcie oświeci prawa i obowiązki kobiety - obywatelki. Tematem obrad plenarnych będzie obrona rodziny zagrożonej dziś w jej podstawach religijnych, obyczajowych i socjalnych. Odnośnie wykłady wygłoszą hr. de Velard, Miss Fletcher i księżna Sta demberg. Kongres potrwa dni 5.

Kongresy Unji odbywają się z reguły za każdym razem w innym kraju. W tym roku wyjątkowo zbiera się Unja poraz drugi z rzędu w Rzymie, aby uczestniczki skorzystać mogły z Miłościwego Łata. W r. 1922 przewodniczyła kongresowi Polka, hr. Marja Wodzicka z Krakowa, która urząd prezydentki z woli Ojca św. piastowała przez trzy ka-

dencje. Międzynarodowa Unja obejmuje organizacje kobiet katolickich Francji, Włoch, Anglii. Nie miec, Hiszpanji, Portugalji, Belgji, Czech, Węgier, z poza Eurcpy katolickie stowarzyszenia kobiece w Kanadzie, Brazylii, Chile, Urugwaju, Argentynie i w Stanach Zjednoczonych. Z polskich zrzeszeń należy do Międzynarodowej Unji obok Katolickiego Związku Polek w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie także poznański Katolicki Związek Polek, który w ostatnim kongresie Unji brał udział w osobie swej przewodniczącej p. Zofji Stanisławowej Rzepeckiej.

Bogate sprawozdanie zawierające wszystkie wykłady in extenso, (co najmniej coraz to nowe, umiejętnie opracowane komunikaty i kwestjonariusze świadczą nader pochlebnie o wszechstronności zainteresowań Unji. Ten z roku na rok potężniejący wszechświatowy zespół wybitnych umysłowości katolickich orjentuje się znakomicie w chaosie nowoczesnych prądów i ujmując wszystkie zagadnienia, jakie duch czasu z sobą niesie, w duchu prawdziwie Chrystusowym. łączy z przedziwną trafnością zasadę „nie dziękiego nie jest mi obcem” z wniosłem hasłem swoim: Instaurare omnia in Christo.

Zydowski popłoch w Mińsku.

§) Bolszewicy jeszcze prędzej niż ogłosili stan wojenny w Mińsku, poczuli się zmuszeni go odwołać.

Na pierwszą wieść o rozkazie Tuhaczewskiego — w żydowskich dzielnicach Mińska zaszumiało jak w ulu. Żydzi zwachali „wojnę” z Polską. Wystraszyciło to, aby pojawiły się karawany piętro-nych wozów żydowskich z pierzynami, dziećmi, kobietami, gesiami i innym domowym dobytkiem. Wszystko to ciągnęło w popłochu na wschód, ślejąc po wszech panikę wśród chłopów. Smoleńsk został formalnie zalany zydostwem z Mińska.

Tymczasem chłopci zareagowali na „wojenny stan”, zupełnie inaczej. Wstrzymali się bowiem od

dowozu żywności do miast. Oczywiście przyczyniło się to do podniesienia się drożyzny o 50 procent w ciągu dwu dni.

Toteż onegdaj ukazały się na murach Mińska rozlepione rozkazy komendanta m. Mińska Ostrowskiego o cofnięciu „stanu wojennego” i o zakazie wydalania się ludności bez zezwolenia władz sowieckich.

Wkońcu Ostrowski „wyjaśnia” że plotki o wojnie z Polakami nie mają żadnych podstaw.

Chłopi jednak nie uwierzyli bolszewickim zapewnieniom i podwyższyli ceny na zboże i nabiał „w oczekiwaniu na wojska polskie”.

Do tych „manewrowych” ćwiczeń czerwonej

Bomboniera Łodzi...?

ZYGZAKI

Pakt bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwa pakt w Genewie
Wkrótce ma być podpisany,
Więc czas dłuższy są w robocie
Rozbrojenia świata plany,
Anglja nowe trzy drewnaughty
Wkrótce spuścić ma na morze,
Ameryka pod tym względem
W tyle za nią być nie może,
Niemcy w Essen (tam u Kruppa)
Robią broni całą sterty,
Flotę Wrangla bolszewikom
Wkrótce Francja da z Bizerty,
Bezpieczeństwa akt się spisze
Kiedy praca ta możolna
Wszyscy skończą, Od tej d. ty
Broń szykować już nie wolno
Polska pierwsza jest gotowa
Pakt podpisać chce w tym roku,
Ma samolot firmy „Plage”
I „Kaszyba” z dziurą w boku,

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek, dnia 10 września Mikołaja.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji,
Fioirkowska 165 (lewa ol.) otwarta od 6-8 w

— Widowiska.

- Mimo Lena „Żelazny człowiek”
„ Czary „Czerwona tygryśca”
„ Casino „Cesarzowa”
„ Rejenta „Golgota uczciwej kobiety”
„ Cdeon „Harold Lloyd w roli Don Kichota”
„Spółdzielni Frao. Państwowych „Nja”
„ Dom Ludowy „Romans królewski”
„ Resursa „Królowa gór”
„ Corso „Macieście niezwykły”
„ BELLE — VUE „Umierające narody”
„ Miejski Kinematograf Oświatowy „Głos sumienia”.

Wiadomości bieżące

— Z Rady Szkolnej Miejskiej.

Dn. 8 b. m. w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury odbyło się pod przewodnictwem p. d-ra Skalskiego posiedzenie Rady Szkolnej Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1. komunikaty, 2. Wydanie opinii w sprawie obsadzenia kierownictw szkół Nr. Nr. 20 i 93, 3. koncesje na szkoły prywatne, 4. Sprawy bieżące i wnioski.

Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia i przyjęciu do wiadomości komunikatów, nad którymi dyskusję odroczone do następnego posiedzenia, przystąpiono do omawiania sprawy obsadzenia kierownictw szkół Nr. Nr. 20 i 93.

Po dłuższej dyskusji podania kandydatów odeślano do inspektoratu w celu uzupełnienia formalności ponieważ reflektanci nie dołączyli ocen pracy.

W związku z powyższą sprawą p. Macińska delegatka nauczycielstwa, złożyła wniosek, protestujący przeciwko obsadzeniu stanowisk kierowniczych przez żony inspektorów, co sprzeciwia się ustawie.

Po załatwieniu kilku jeszcze spraw mniejszej wagi wydano T—wu „Agudas Hortodoksum” koncesję na prowadzenie prywatnej szkoły żeńskiej i na tem posiedzenie zamknięto. (g)

— Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał w dniu wczorajszym zapotrzebowanie na specjalistów pachciarskich, służbę domową i na nauczycieli języka francuskiego i matematyki z wykształceniem średnim, oraz na robotników do zakładów wojskowych. Zgłaszać należy się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Aleje Kościuszki 9. (pap)

— Z Resursy Rzemieśniczej w Łodzi.

Na Walnem Zgromadzeniu Starszych i Podstarszych reprezentujących 32 cechy rzemieślnicze m. Łodzi pod przewodnictwem p. Fr. Szwankowskiego uchwalono: Starsi cechów obowiązują się złożyć do Kasz Resursy w ciągu 7-miu dni po 10 złotych od każ-

Tydzień policjanta polskiego.

Dziesięć lat upływa od chwili, gdy po wybuchu wojny światowej klasę zaczęto podwaliny pod gmach polskiej służby bezpieczeństwa, która zapewniła społeczeństwu ład, porządek i spokojną atmosferę pracy, nieodzowną dla życia i rozwoju Państwa.

Przechodząc różne etapy organizacyjne aż do dnia dzisiejszego, Polska Policja Państwowa, która wyszła z najszerzych warstw społeczeństwa (początkowo jako Milicja Obywatelska) trwa w dalszym ciągu na swym trudnym i wysoce odpowiedzialnym posterunku służby dla Narodu i Państwa.

Spółczeństwo nasze niejednokrotnie już dało dowody zrozumienia roli Policji Państwowej, która swą pracą dla społeczeństwa zdobywa sobie zaufanie i uznanie.

W chwili uroczystej, w chwili pierwszego jubileuszu naszej Policji, który łącznie z nią święci społeczeństwo, utworzył się w całej Polsce Komitet Obywatelski Obchodu Tygodnia Policjanta Polskiego, które dokumentują nierozdzielność węzłów, jakimi policja złączona jest z całym społeczeństwem. Tydzień Policjanta ma na celu prócz manifestacji uczuć, zmanifestowanie pamięci i troskliwości społeczeństwa o byłych,

którzy na jego służbie sterali zdrowie lub stracili życie, pozostawiając swych w najbliższych w sieroctwie i niedźw.

Tydzień Policjanta Polskiego urządza się na obszarze całej Rzeczypospolitej pomiędzy 20 a 26 bieżącego miesiąca z szeregu imprez osiągnąć winien, poza celami natury ideowo-moralnej, również i okazały dochód, umożliwiając zorganizowanie pomocy która zapewni społeczeństwo swym pracownikom policyjnym. Dochód ten z imprez łódzkich (jako to: Akademia, Koncerty, Zabawy, Wydawnictwo Jednodniówki itd.) zainicjonowanych przez Komitet Obywatelski w Łodzi, przelany będzie na fundusz budowy Domu Policjanta Polskiego w m. st. Warszawie, mającego być siedzibą opiekuńczą dla inwalidów policyjnych i wychowawczą dla sierot po zmarłych policjantach.

Przypuszczać należy, że wszystkie stany naszego społeczeństwa w uznaniu ciężkiej pracy i niewątpliwych zasług naszego policjanta, popra w całej rozciągłości usiłowania Komitetu Obywatelskiego.

Program uroczystości jubileuszowych podany będzie w najbliższych numerach.

Memorjał inwalidów fabrycznych.

Jak wiadomo w mieście naszym jest bardzo wielu inwalidów fabrycznych, którzy z winy przemysłowców ponieśli kalectwo, a zapomoga udzielana im na cały miesiąc wystarcza zaledwie na tygodnio we utrzymanie.

Związek Inwalidów Fabrycznych wysłał obecnie memorjał do Sejmowych Klubów Poselskich treści następującej:

1) Związek Inwalidów Fabrycznych jest dlatego tak liczny, iż przemysłowcy niedostatecznie zabezpieczają swe maszyny przed wypadkami jakim ulegają robotnicy, dlatego to Polska liczy około 500 000 inwalidów, wdów i sierot inwalidzkich;

2) Renta inwalidzka w myśl ustawy z dnia 1 lipca 24 roku nie wystarcza inwalidom na tygodnio we utrzymanie.

3) Wielu inwalidów nie otrzymuje wogóle renty, gdyż pracowali w takich zakładach, które nie za trudniały ponad 5 robotników, a te wykluczone są z ustawy.

4) Wielu jest w Polsce inwalidów pracy, którzy zostali pozbawieni możności pracy nie w fabrykach, lecz w innych zakładach przemysłowych, któ-

re nie podlegają ustawie na wypadek inwalidztwa.

5) Wiele jest wdów i sierot, którym zaginęły dowody kalectwa ojca względnie męża, wobec czego nie mogą otrzymać renty inwalidzkiej.

6) Wielu jest inwalidów Polaków, którzy utracili zdolność pracy zagranicą, a obecnie po powrocie nie mogą się wystrząść o otrzymywanie renty, wobec czego Państwo winno wszcząć odpowiednie pertraktacje z państwami ościennymi w celu uzyskania odpowiednich odszkodowań.

Wobec powyższego w licznych szeregach inwalidów mnożą się choroby zakaźne, mają miejsce występki, kradzieże i w konkluzji inwalidzi fabryczni domagają się od Klubów Poselskich wszczęcia energicznej akcji, w kierunku przyjęcia z pomocą inwalidom fabrycznym. (pap)

— Magistrat popiera Związek Inwalidów Fabrycznych.

Magistrat miasta Łodzi postanowił przyjąć w charakterze wóznych i gońców oraz do innych lepszych prac inwalidów fabrycznych i obecnie stało już kilku inwalidów przyjętych. (pap)

Zmiana właściwości sądów.

Jak się dowiadujemy z Łódzkiego Sądu Okręgowego, została zmieniona właściwość sądów pokoju, i okręgowych oraz opłata na koszty sądowe.

Rozpoznaniu sądów pokoju podlegają: a) powództwa, których wartość nie przenosi 1000 zł,

b) powództwa o przywrócenie utraconego lub zakłóconego posiadania nieruchomości oraz używania służebności, jeżeli od chwili utraty lub zakłócenia posiadania lub używania służebności do dnia wytoczenia powództwa nie upłynął rok jeden;

c) żądania zabezpieczenia dowodów, niezależnie od wartości powództwa;

d) sprawy działowe, dotyczące nieruchomości ziemskich lub mieszczańsko-rolnych, o ile obszar ich nie przenosi 33 ha, i niema na nich przedsiębiorstwa, a kapitały, należące do spadku, nie przenoszą 5000 zł, oraz sprawy działowe, dotyczące majątku ruchomego, o wartości do 5000 zł,

e) sprawy o upoważnienie kobiet zamężnych.— Rozpoznaniu sądów pokoju nie ulegają powództwa, choćby wartość ich nie przenosiła 1000 zł w

sprawach następujących:

a) o ile biorą w nich udział instytucje skarbowe;

b) o przywileje na wynalazki, znaki towarowe i prawo do firmy, o wszelkiego rodzaju prawa autorskie, wzory i modele fabryczne,

c) o ile powództwo dotyczy stosunków rodzinnych i małżeńskich i nie ma charakteru majątkowego.

Koszta sądowe:

Od wartości powództwa głównego lub wzajemnego, skarg apelacyjnych i skarg o uchylenie wyroku, sądy pobierać będą nie 3 proc., jak dotychczas, miało to miejsce lecz 2 proc.

Suma wpisu głównego lub dodatkowego nie może wynosić mniej, aniżeli 1 zł w sądach pokoju a 3 zł w sądach okręgowych. — Od skarg zaś o uchylenie wyroku suma wpisu głównego lub dodatkowego nie może wynosić mniej, niż 50 zł w sprawach ulegających właściwości sądów pokoju i 150 zł w sprawach, należących do kompetencji Sądu Okręgowego. (o)

dego członka cechu na zasilenie kapitału do operacji Banku Rzemieślniczego, za złożone sumy gwarantuje Resursa.

— Z Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

W dniu 8 września odbyło się posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi pod przewodnictwem inż. Kulickowskiego w sprawie wyrażenia opinii co do ewentualnego wprowadzenia w fabrykach przemysłu włókienniczego 3-ej zmiany

robotników, pod warunkiem zatrudnienia bezrobotnych, pobierających zasiłki. w wypadkach, gdy zatrudnienie to ma charakter przejściowy, krótkoterminowy. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia po obszernych wywodach przedstawicieli Związków robotniczych oraz przemysłu, wyraził opinie, że wprowadzenie trzeciej zmiany jest nie wskazane, gdyż spowodować może po pewnym czasie jedynie zwiększenie liczby bezrobotnych, korzystających z zasiłków Funduszu Bezrobocia.

— **Echa święta wtorkowego w Państwowym Monopolu Tytoniowym.**

W święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny niektórym hurtownikom brakło papierosów, ponieważ przybywającym nie miał kto pakować towaru gdyż robotnicy fabryki Monopolu Tytoniowego świętowali. (pap)

— **Rozszerzenie kuchni dla inteligencji.**

Pragnąc przyjść z pomocą pracownikom umysłowym, pozbawionym pracy, Wydział Opieki Społecznej, w najbliższych dniach rozszerza kuchnię dla inteligencji przy ul. Piotrkowskiej 92, tak że codziennie będzie wydawanych 200 obiadów. Obiady te będą wydawane zgłaszającym się po udowodnieniu przez nich, że nie zarobkują.

— **Baraki dla bezdomnych.**

Magistrat uchwalił przekazać do dyspozycji Wydziału Opieki Społecznej baraki miejskie, znajdujące się w Chojnach. W barakach tych będą umieszczani optanci, repatrianci oraz bezdomni. Odbiór baraków przez Wydział Opieki Społecznej nastąpi w najbliższych dniach.

— **Zabawa Podoficerów Rezerwy.**

Komisja Organizacyjna Związku Podoficerów Rezerwy urządza w dniu 12 września o godzinie 9 wieczorem do rana, pierwszą wielką zabawę taneczną, połączone z produkcjami artystycznymi, w sympatycznym lokalu Stow. Y. M. C. A. przy ulicy Piotrkowskiej 243. Komisja dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa pomimo niskich cen, dała naszym bywalcom chwilę zapomnienia o troskach codziennego życia. Szczegóły w programach.

Przedprzedaż biletów odbywa się w siedzibie głównej przy ul. Sienkiewicza 3-5. Cena biletu dwa złote, dla wojskowych jeden złoty gr. pięćdziesiąt.

— **Krwawy pościg za bandytą.**

Na skutek otrzymania przez policję powiatu Łaskiego wiadomości poufnych o zamierzonym dokonaniu napadu bandyckiego na szosie Łask-Szczerców komenda policji powiatowej zorganizowała obławę. Nocy wczesnej patrol policyjny natknął się na szosie na znanego policji bandytę, nazwiska którego dotychczas nie udało się ustalić, który wezwany do podniesienia rąk w górę odpowiedział szeregiem strzałów rewolwerowych oraz rzucił się do ucieczki. W czasie pościgu i ostrzeliwania się bandyty, został postrzelony w brzuch posterunkowy policji powiatowej w Łasku. Pościg za bandytą uwięziony został pochwyconiem tegoż, dzięki prowadzeniu pościgu przez samochody kursujące na linii Pabjanice-Łask-Szczerców.

Teatr i sztuka

— **Teatr Miejski.**

Roboty około odnowienia sali i sceny w gmachu przy ul. Cegielnianej są już na zupełnym ukończeniu. W sobotę nadchodzącą o godz. 8.15 nastąpi nieodwołalnie inauguracja sezonu pod dyrekcją Dr. Arnolda Szymana i Bolesława Gorczyńskiego.

Widowisko inauguracyjne, na którym odegra na będzie przepiękna baśń sceniczna Wiljama Szekspira w przekładzie Stanisława Koźmiana z muzyką Mendelsohna „Sen nocy letniej” — będzie miało charakter uroczysty. Obecni na niem będą reprezentanci władz państwowych i miejskich, oraz najwybitniejsi przedstawiciele sfery społecznych i kulturalnych naszego miasta. Przybędą również specjalnie na ten wieczór z Warszawy najznakomitsi krytycy stołeczni pp. Jan Lorentowicz, Kornel Makuszyński, Adam Grzymała-Siedlecki, Stefan Krzywoszewski, Boy-Zeleński i Tadeusz Kończyński.

„Sen nocy letniej” grany będzie do piątku bez przerwy, włącznie. —

Następną premierą będzie nie grana w Łodzi komedia w 3 aktach Stefana Żeromskiego „Uciekle mi przepióreczka”.

— **Teatr Popularny.**

Z powodu nieukończenia robót przy odnawianiu gmachu przy ul. Ogrodowej 18 zapowiedziana inauguracja zimowego sezonu na robotę 12-go września — odbędzie się we wtorek dnia 15-go września o godz. 8.15 wieczór.

Sezon zainauguruje: „Grochowy wieniec” czyli: „Mazury w Krakowskim” — przemiana komedia A. Mateckiego w 4-actach.

Uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku Portu Lotniczego w Łodzi.

W niedzielę dnia 13 września b. r. odbędzie się uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku polskiego lotnictwa Portu Lotniczego w Łodzi.

Port Lotniczy w Łodzi zbudowany staraniem wojewódzkiego komitetu L.O.P.P. W początkach rb. zakupiono przysiółek pabjanickiej 25-cio morgowy grunt i natychmiast przystąpiono do prac niwelacyjnych według planów dostarczonych przez lotnictwo wojskowe. Jednocześnie rozpoczęto budowę szosy, prowadzącej od szosy pabjanickiej na lotnisko. Nowowbudowana ta droga ma mierzy 3 i pół kilometra i wykonana została nakładem kilkudziesięciu tysięcy złotych. Lotnisko samo jest dobrze zniwelowane, posiada obszerny nowoczesny hangar i dom mieszkalny dla pilotów i zarządu lotniska. Z lotnisk polskich, lotnisko łódzkie należy niewątpliwie do najbardziej wzorowo i

starannie urządzonych.

Akt poświęcenia lotniska i oddania go do użytku lotnictwa polskiego połączone będzie z uroczystością, w której weźmą udział naczelne władze L.O.P.P., zarząd i rada miejskiej L.O.P.P. przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa kolei żelaznych. Na uroczystość otwarcia lotniska otrzymali również zaproszenie pierwsi prezesi miejscowej organizacji L.O.P.P. w Łodzi, tj. pp., wojewodowie Rembowski i Dr. Garpich. Ten ostatni nadesłał już ze Lwowa odpowiedź i przyrzeczenie przybycia do Łodzi na ten dzień.

Program uroczystości podamy w następnych numerach, narazie zaznaczamy jeszcze, że w dniu tym przybędzie do łódzkiego portu lotniczego siedem samolotów wojskowych i cywilnych i odbędzie się wloty pasażerskie dla publiczności.

Wiec protestacyjny Okręgowego Towarzystwa „Rozwój” w Łodzi.

PROTEST PRZECIWKO UGODZIE Z ŻYDAMI.

W dniu wczorajszym w sali Stowarzyszenia majstrów fabrycznych przy ul. Pańskiej nr. 74 odbył się wielki wiec Okręgowego Towarzystwa „Rozwój” połączony z odczytem „Sprawy polskie w dobie obecnej” wygłoszonym przez p. Chądzyńskiego posła do sejmu. Odczyt wygłoszony został przy licznym udziale członków T-wa „Rozwój” oraz osób niezrzeszonych, co świadczy o wielkim zainteresowaniu się społeczeństwa kwestią żydowską. Po skończonym odczytaniu przemawiali p. Bielawski, Grzegorzczak i Ciesielski, którzy zapoznali obecnych z niebezpieczeństwem jakie zawisło nad Polską z powodu ugody zawartej z żydami przez Rząd. Mówcy wytykając przywileje i ustępstwa poczynione przez rząd na korzyść żydów, wskazali na pomniejszenie praw rdzennych Polaków, czego dowodem są wiec protestacyjne zwoływane w poszczególnych miastach i miasteczkach. Mówcy wyrazili zdziwienie z tego powodu przez rząd w celu skłonienia żydów do lojalności wobec państwa uciekł się do formy ugody, przypominającej układy dwóch równorzędnych stron w stosunkach między narodowych. W dalszym ciągu przemówił mówcy zapoznali obecnych z przywilejami ekonomicznymi nadanymi żydom, które utrudniają obronę i rozwój polskiego handlu i przemysłu. Po omówieniu całego szeregu spraw, jak używanie języka hebrajskiego i żargonu na zebraniach publicznych, ustępstw w zakresie szkolnictwa żydowskiego, oraz nadania obywatelstwa polskiego 500.000 żydom, którzy przyjechali z Rosji zebrani uchwalili rezolucję treści następującej:

Zebrani na wiecu T-wa „Rozwój” w dniu 8 września uchwalają i żądają przedłożenia

społeczeństwu statystyki urzędników państwowych, z której przekonamy się, jaka ilość żydów pracuje w instytucjach rządowych, 2) Wzywają posłów i senatorów narodowych, którzy głosami antysemitów obrani byli i których obowiązkiem jest wzywać do spolszczenia miast i odżydzenia Polski, aby kategorycznie wystąpili przeciwko ugodzie, a ministrów pod których aspiracjami odbyła się uгода, wezwali do ustąpienia z gabinetu; w przeciwnym razie stronnictwa te, których ministrowie znajdują się w obecnym gabinecie, będziemy uważali za współwinne zawarcia haniebnej ugody z żydami z krzywdą społeczeństwa polskiego. 3) Zebrani protestują i niezgadzą się na zawartą ugodę z żydami. 4) Uchwalamy bezwzględny bojkot towarów pochodzenia zagranicznego, w szczególności niemieckiego i wzywamy do obłożenia towarów niemieckich wysokim cłem, o gół zaś narodu wzywamy do niekupowania towarów obcych. Celem poprawienia bilansu handlowego wzywamy kupiectwo polskie do kupowania i popierania wyrobów krajowych 6) Wzywamy społeczeństwo polskie, aby przez wiece, prasę, odezwy broszury i dzieła zapoznały się z kwestią żydowską i z przebiegiem porozumienia żydowsko-rządowego, które jest groźnym niebezpieczeństwem dla Polaków i w poczuciu obowiązku obecnej sytuacji gospodarczej i samodzielności oraz siły zorganizowało się w szeregach T-wa „Rozwój” 7) Zebrani postanawiają zwrócić się do Rządu by terminy wyjazdu optantów Niemców, były w całej pełni utrzymane w myśl konwencji polsko-niemieckiej z dnia 30 sierpnia 1924 roku.

Posiedzenie Zarządu Kasy Chorych.

DYSKUSJA NAD SPRAWOZDANIEM Z KONFERENCJI Z PRACOWNIKAMI FARMACEUTYCZNYMI.

We wtorek dnia 8 września odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Na wstępie obrad Przewodniczący delegacji, która się udawała do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie złożył sprawozdanie dotyczące zatwierdzenia projektu etatów pracowniczych przez władze nadzorcze. Ze sprawozdania okazało się, iż Okręgowy Urząd Ubezpieczeń rozpatrzył memoriał przedłożony przez Zarząd Kasy, uzasadniający konieczność utrzymania etatów w granicach poprzednio ustalonych przez władze Kasy. Do czasu powzięcia decyzji przez O. U. U. pozostają w mocy etaty według pierwotnego projektu Zarządu Kasy z dnia 1 lipca r. b. Omawiane sprawozdanie zostało przez Zarząd Kasy przyjęte do wiadomości.

Zarząd Kasy przyjął również do wiadomości komunikat Dyrektora o zaangażowaniu tytułem próby na okres trzymiesięczny w charakterze inspektora aptecznego p. Loteczko.

Ożywioną dyskusję wywołało sprawozdanie z konferencji odbytej w dniu 7 b. m. pomiędzy Zarządem Kasy a pracownikami farmaceutycznymi Kasy

Chorych oraz pismo tychże pracowników opatrzone licznymi podpisami w sprawie stosunków, panujących w aptekach kasowych. W wyniku obrad Zarząd stwierdził, iż wszelkie środki, zmierzające do współpracy z farmaceutami opartej na wzajemnym porozumieniu zostały przez Zarząd Kasy wyczerpane i nie osiągnięto pozytywnych rezultatów, wobec czego postanowiono stosunek Zarządu Kasy do tej kategorii pracowników regulować, jak to nakazuje dobro Kasy i interesy ubezpieczonych ściśle według przepisów Ustawy i według własnego pojmowania obowiązków, spoczywających na funkcjonariuszach Kasy Chorych.

Pozatem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości wnioski, zgłoszone przez przewodniczących komisji, dotyczące szeregu drobnych spraw bieżących. M. in. zostało powierzone przewodniczącym komisji ustalenie podziału referatów, które mają być wyłożone na posiedzeniu Rady w dniu 11 b. m., jak również upoważniono Dyrekcję Kasy do zaciągnięcia zobowiązań wekslowych w bież. miesiącu do sumy 50 000 zł.

Bomboniera Łodzi...?

Z komisji teatralnej.

— Z Konserwatorium muzycznego H. Kijeńskiej.

W roku bieżącym Konserwatorium muzyczne rozpoczyna swą działalność w rozszerzonym lokalu. Brak większego pomieszczenia tamował normalny rozwój tej instytucji, nie pozwalając z braku miejsca korzystać szerszym kołom naszego społeczeństwa z wykładów w Konserwatorium, prowadzonych z ogromnym zapalem i poświęceniem przez cały zespół nauczycielski.

Obecnie brak ten został usunięty. Prócz istniejących klas, prowadzonych przez profesorów o wyższych kwalifikacjach muzycznych, otwarta będzie klasa wiolonczelowa i kameralna, które powierzone zostały prof. Wilkomirskiemu, laureatowi Konserwatorium Warszawskiego.

— Szkoła śpiewu operowego.

Miłośnicy śpiewu radośnie przyjął wiadomość o otwarciu szkoły śpiewu operowego przez osiadła w naszym mieście śpiewaczkę oper krajowych i zagranicznych p. Br. Olecką. Artystka operująca w n. metodą włoską oraz wiedeńską (prof. Forstena) rozpoczyna kursa w bieżącym miesiącu przyjmując wpisy codziennie przy Al. 1-go Maja 68. Program szkoły objąć ma: dykcję, importację głosu, użycie oddechu, przygotowanie partii operowych i interpretację pieśni.

Okres pracy szkolnej kończyć się będzie publicznym popisem.

Otwarcie tego rodzaju szkoły należy powitać z dużym uznaniem, na kanikularnym bowiem śpiewaczym horyzoncie miasta jest to zaprawdę rozświetlenie światła.

Z sądów.

— Proces posła Łańcuckiego.

W dniu dzisiejszym łódzki Sad Okręgowy rozpatrywać będzie sprawę pos. frakcji komunistycznej w Sejmie Łańcuckiego oskarżonego o wzywianie ludności na wiecu komunistycznym w Pabjanicach do czynnej walki z policją i obecnym ustrojem jak również o podawanie do publicznej wiadomości uchwał III-ej międzynarodówki, które to uchwały były zakazane przez władze sądowe ze względu na swe antypaństwowe cele.

W dniu wczorajszym o godz. 5-ej rano pociągami z Warszawy został przywieziony z więzienia mokotowskiego pos. Łańcucki. Z dworca kaliskiego pos. Łańcuckiego przewieziono dorożką do aresztu śledczego przy ul. Kilińskiego. Obronę wnosić będą adw. Duracz i podobno mec. Paschalski. Ze względu na to iż obrona wewała do sprawy w charakterze świadków cały szereg wybitnych osobistości politycznych proces budzi zrozumiałe zainteresowanie. (o)

We wtorek, dnia 8 września odbyło się posiedzenie komisji teatralnej w obecności pp. prezydenta miasta M. Cynarskiego, ławnika Hajkowskiego, radnych Bechnera, dyr. Idzkowskiego oraz dyr. Gajewicza, prof. Raciborskiego, dyr. Szyfmana i B. Gorczyńskiego. Przewodniczył ławnik Wvdziału Oświaty i Kultury, Fr. Kruczkowski.

Po zagajeniu posiedzenia, dyr. Szyfman zapoznał zebranych z pracami przy skompletowaniu personelu oraz ze stanem robót przy remoncie teatru miejskiego (ul. Cegielnina). Sezon zimowy przwrzekł dyr. Szyfman rozpocząć w sobotę, dnia 12 września r. o godzinie 8,15 wiecz. „Snem nocy letniej” Szekspira. Dekoracje do tej sztuki wykończył p. Frycz. Następnie komisja teatralna przyjęła przedstawiony przez dyr. Szyfmana repertuar na okres najbliższy, który przedstawia się następująco:

Po za „Snem nocy letniej” wystawione będą: „Uciekła mi przepióreczka w proso” —

Zeromskiego. „Nowi Panowie” — de Florska i Croiseta, „Nieboska komedia” — Krasinśkiego, z dekoracjami art. mal. Drabika; „Wielka księżna — i chłopiec hotelowy” — Savoir's „Święta Joanna” — Shawa z Malicka w roli głównej, na 50-lecie śmierci Fredry — „Damy i huzary” z prelekcją A. Grzymały-Siedleckiego, „Sen srebrny Salomei” — Słowackiego; „Henryk IV” czyli „Zywa Maska” — Pirandelli'ego z Junoszą Stenowskim w roli głównej, „Djabiel i karczmarka” — Krzywoszewskiego; z lżejszego repertuaru: — „Go-dziennik o 5-ej”. „Dzwonek alarmowy”.

Pozatem dyr. Szyfman przwrzekł w najbliższym czasie wznowić poranki literackie, które odbywać się będą w niedziele o godzinie 12 w południe pod kierunkiem p. Jana Lorentowicza.

Pierwszy cykl poranków literackich poświęcony będzie poezji polskiej.

W końcu komisja zatwierdziła przedstawiony przez dyr. Szyfmana cennik miejsc.

Przemysł i handel.

RESTRYKCJE KREDYTOWE W NIEMCZECH I CZECHOSŁOWACJI.

(—) Dla poprawy bilansu handlowego i utrzymania wartości waluty w Niemczech a dla celów walutowych w Czechosłowacji zastosowane zostały ostre restrykcje kredytowe.

Portfel wekslowy Banku Rzeszy Niemckiej w październiku r. ub. przekroczył 2 miljardy marek złotych i wynosił w dniu 31 października tego roku 2,340 milionów marek. Od listopada zaczęły się restrykcje skutkiem czego portfel wekslowy Banku Rzeszy malał z miesiąca na miesiąc w sposób następujący:

W ostatnim dniu listopada do 2,290 milj. mk., w ostatnim dniu grudnia do 2,064 milj. mk., w ostatnim dniu stycznia do 1,771 milj. mk., w ostatnim dniu lutego do 1,737 milj. mk. w ostatnim dniu marca do 1,578 milj. mk.

Na tym poziomie suma weksłu i czeków utrzymuje się do obecnej chwili z pewnymi wahaniami, które doszły w wdoł w dniu 23 4 do 1,267 milj. mk. i w góre w dniu 31 7 do 1,689 milj. mk. Od sierpnia znowu następuje zmniejszenie: na dzień 7. 8. —1,706 milj. mk., na dzień 15. 8. —1,618 milj. mk. i na dzień 23. 8. —1,556 milj. mk.

Poziom obecny, utrzymujący się już od marca jest o 34 proc. niższy w porównaniu z poziomem przed rozpoczęciem ograniczeń kredytowych w październiku 1924 r. i o 25 proc. w porównaniu z poziomem w końcu grudnia 1924 roku. —

W Czechosłowacji restrykcje kredytowe stosowane są od początku r. b. W ubiegłym roku stale kredyty wzrastały dochodząc w dniu 7. 10. 1924 roku do sumy 2,052 milj. koron i w dniu 31. 12. 1924 roku do 2,525 milj. koron. Od stycznia następuje zmniejsze-

nie następujące:

W dniu 31 stycznia 1925 roku—1,668 milj. kor., w dniu 28 lutego 1925 roku—1,654 milj. kor., w dniu 31 marca 1925 roku—1,487 milj. kor., w dniu 30 kwietnia 1925 roku—1,479 milj. kor., w dniu 31 maja 1925 roku 1,344 milj. kor., w dniu 30 czerwca 1925 roku 1,253 milj. kor., w dniu 31 lipca 1925 roku 1,095 milj. kor. i na tym poziomie pozostają. W stosunku do 31. 12. 1924 r. zmniejszenie wynosi 57 proc., w stosunku zaś do października r. ub. 47 proc. Jak widać, nietylko u nas zmniejszają się kredyty.

w Łodzi.
Plac Dąbrowskiego
olbrzymi

Cyrk Menażeria COSMY

Dziś g. 8 w. nieodwołalnie
ostatnie pożegnalne
gala przedstawienie 2451

Nowości sens. i atrakcje dotąd
w Łodzi niewidziane.

Odwiedzanie menażerii i karmienie zwierząt
od godz. 10—1 pp. Bilety w kasie cyrku.

Wojew. Komitet Ligi O. P. P.

urządza w czwartek, dnia 10-go września r. b. o godz. 7.30 na torze w HELENOWIE pod kierownictwem Stow. Sport. „UNION”

wielkie wyścigi

cyklistów na przest. zeni 100 km.

Udział w wyścigach między innymi biorą:

Jaap Meyer mistrz świata na rok 1925

van Dyck i Krens—Holandia

Czerynka i Broż—Czechosłowacja

Koncert orkiestry wojsk. — Tor rzęsiście oświetlony

Całkowity dochód przeznaczony

na rzecz Ligi O. P. P.

Ceny biletów: wewnątrz toru i łoża zł. 5.— trybana kryta zł. 4.— trybana otw. zł. 3.— miejsce siedzące zł. 2.— wejście 1.—

Dr. Michał Lipski

ul. Prez. Narutowicza
(Dzielnia) Nr. 27
powrócił. 2040—

Choroby skórne i weneryczne
moczopłciowe.
Przyjmuje 2—5 pp, 17—9 wiecz

Używane klisze

wszelkich rozmiarów kupuje
Fabryka Przyborów Fotograficznych ul. Piotrkowska 110.
2319—o

Na wyplatę!

Sweatry
Manufaktury
Galanterie
Jedwab
Firanki

Piotrkowska 37
(w podwórzu: 175)

Państw. Szkoła Włókiennicza w Łodzi

Zapis kandydatów na kurs przygotowawczy i pierwszy szkoły dziennej kończy się dnia 14 września 1925 r.

Egzaminy sprawdzające odbędą się dnia 15 września t. r. o godz. 8 zrana. 2042—

Państw. Szkoła Włókiennicza w Łodzi

Zapis kandydatów na kurs wieczorowy przedalnictwa, tkactwa, farbniarstwa i rysunków technicznych kończy się 14 września 1925 r.

Egzaminy rozpoczynają się dnia 15 września o godz. 7 wieczór. 2044—

Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet (na tygodniówkę)
Zgłaszać się do „Rozwoju” 2051—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

ALUMINIUM—EMALJA.

E. Adam Spadkobiarcy Piotrkowska 84

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY:

Teodor Wagner. Piotrkowska 101.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

T. Wagner, Piotrkowska 101 telef. 5-91.

PRACOWNIE WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 188.

WYTWÓRNIENIE OBUWIA:

Gordoni Lagiewnicka 23.

Szmidt, Rzgowska 16.

Połowski Oblegorska 5.

Lewandowski, Nowomiejska 19.

Gorczyński, Rzgowska 42.

Pyśnicki, Radwańska 11.

Józwiak, Zabia nr. 14.

Bajer, Rzgowska 63.

PRACOWNIE STOLARSKIE:

Kwiatkowski Lagiewnicka 48.

Raczyński, Zawiszy 11.

Buda, Zgierska 70.

Weber, Zakątna 25.

ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Rinke Wólczajska 153.

ZAKŁAD STELMACHSKI.

W. Pagowski Napiórkowskiego 43.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski Konstancjowska 22.

SKŁAD OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska, Zierska 24.

RESTAURACJE:

Oleszczuk, Zgierska 75.

Kuciński, Franciszkańska 33.

Wilmański, Zachodnia 11.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Kochanowski Senatorska 30 stolarnia mech.

Kubiak Wólczajska 155.

Cieplucha Piotrkowska 17, Stol. mech.

Zieliński Orla 16.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Gołca 9.

Bassi, Lagiewnicka 10.

PIEKARNIE:

Pawowski Zgierska 77.

KKrusz Brzezińska 68.

Zapędowski Bałucki-Rynek 3.

Kaczmarowski Franciszkańska 52.

Suliński Marysińska 9.

Pecałowski Zgierska 57.

Kotlicki Zgierska 111.

HURTOWNIE WÓDEK:

H. Hemiak, (Patria), Brzezińska 39.

PRACOWNIE OBUWIA:

Ziomek Senatorska 8.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA.

Durczyński Brzezińska 5, Filja Pomorska 22.

PIWIARNIE:

Gorzkowski, Marysińska 24.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Klim Brzezińska 108.

WYTWÓRNIENIE CUKRÓW:

Staskiewicz Chłodna 11.

PRACOWNIE KOSZYKARSKIE:

Perschke Napiórkowskiego 14.

MASARNIE:

Chęciński Wólczajska nr. 218.

Biernacki Ogrodowa 52.

Dzikanowski Brzezińska 47.

Konopczyński Franciszkańska 47.

Zieliński Zgierska 128.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKIE I JUBILERSKIE:

Placek Brzezińska 10.

Szczawiński Zielona 4.

SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:

Błońsz Brzezińska 24.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Retelewski Franciszkańska 66.

Ostrowski Lagiewnicka 33.

Grodzki Lagiewnicka 74.

Domański Zawiszy 27.

Wojciszek Radwańska 34.

Deiserberger Napiórkowskiego 7.

PRACOWNIA OBUWIA I KAPELUSZY:

Smiechowski Piotrkowska 31.

SKŁADY TRUMIENI:

Buczowski, Kościelna 5.

SKŁADY PASZY:

Kaczmarek Brzezińska 106.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, części polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Beniewicza, Łódź, ul. Targowa 38, obok Szkoły, Nauczycieli i uczni, następstwo. 2507-21

Przedam młyn motorowy wieszak, Stara Gąbka, gm. Bana, pow. Łódzki Rakowski Matęsz, 2702-1

Przedam watawce, puchowce, z własnego i powierzonych materiałów. Wykonanie pierwszorzędnego. Ceny umiarkowane. Targowa 45, róg Główna, Pianańska. 2670-1

Przedam tremo, szafę, łóżko, szkrzypce, Piotrkowska 189-9 2661-2

Jest do sprzedania posesja w Rudzie Pabjanickiej, 8 morgów, zabudowania gospodarcze i staw. Wiadomość Rudzka, Zagajnikowa 10, Jan Lapeta 2697-1

SKRZYPCE polskiego mistrza Januszka, o kazyjnie tanio do sprzedania. Nowo-Cegielniana 19, m. 15. 2725-2

Materace własnego wyrobu sprzedaje o 30 proc. taniej ul. Żelazna 9a Bauer, Naprzeciw monopolu 2709-5

W Konserwatorium muzycznym Heleny Rijeńskiej

Traugutta 9. m. 8, 2078

zapisy dawnych i nowowstępujących uczennic i uczniów rozpoczęły się 1-go września i trwać będą do 15-go b. m.

Klasy fortepianowe w roku bieżącym obejmują profesorowie: **M. Dąbrowski, A. Dębkiwicz, M. Muwiożówna, W. Lewandowski, J. Turczyński, N. Rijeńska-Dębkiwiczowa, Z. Jarzębowska, O. Langó, P. Piotrowska**, kurs przygot.—**I. Przedpełska i M. Stetka**, Klasy skrzypcowe—**F. Dzierżanowska**, wiolonczelową—**K. Włocławski** śpiewu solowego **A. Comte-Wilgocka**, klasy teoretyczne.—**M. May Majewska, S. Waljewski, K. Wilkomirski**.

Kancelaria otwarta do 15 września codz. od 10—1 i od 3—5 po 16 od 10—3.

Różne:

Krawcowa damska przyjmuje wszelką robotę, także dziecięcą po cenach przystępnych ul. Zamkowa 38, m. 37, w oficynie. 2719-1

Składy dwupiętrowe z windami mogące pomieścić 200 wagonów towaru do wydzierżawienia. Wiadomość: Sp, Akc, l. Bieliński i A. Heppen Al. Kościuszki 17, 2631-1

Dzierżawy poszukuje do 30 morgów z budynkami lub dużego sadu, okoliczności Łódź, oferty z warunkami pod „Dzierżawa” składać do adm. Rozwoju. 2715-2

Krawcowa poszukuje szycia w prywatnym domu ceny przystępne Łaskawe zgłoszenia do Rozwoju pod „Krawcowa” 2752-3

Przyjmę na mieszkanie dwóch starszych uczniów. Radwańska 12, m. 7, II piętro od 4-7. 2752-6

Młoda osoba poszukuje miejsc gospodyni do samotnego. Oferty pod „Gospodyni” do Rozwoju, 2720-1

Pokój do odstąpienia ul. Wodna 19, Moczynski, zastrzeżenie od 6 wiecz. 2721-1

Inteligentną panią przyjmę do wspólnego pokoju. Oferty pod „Nauczycielka” 2721-1

3 do 5 tysięcy złotych potrzebne pożyczki lub spółdzielni na sezon zimowy na bardzo doskonałych warunkach. Oferty do Rozwoju pod „Zimowy” 2717-2

Ktoby zechciał odstąpić mieszkanie na pracownię dostąpi do wspólnego zysku Łaskawe oferty do Rozwoju pod „Krawcowa” 2730-4

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych Oferty do Rozwoju pod „Zdolna” 2727-1

Stolarzy na meblowe roboty przyjmie stolarnia Napiórkowskiego № 7. 2725-2

Akuszka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 152, m. 14. 2712-14

Zgubione dokumenty

Głowiński Moszek zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi: 2793-1

Goldszajn Szewa zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi 2715-2

Oliszajn Icchok zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi 2751-3

Kowalski Józef zgubił paszport polski wyd. w gm. Wróblew. 2726-3

Do wyrobu masła

potrzebny samodzielny pracownik. Gubernatorska 7, m. 1. 2684-2

Pokoju umeblowanego

z pościelą i niekrępującym wojsłem poszukuje od zaraz. Oferty sub „R. R.” do administracji Rozwoju. 2080

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgen i światłoleczeń Piotrkowska 144 róg, Ewan-gielicka 2. Godz. przyjęcia od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6. Telefon 29-45. 1694

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 5 gr.; zwyczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr., komunikaty 25 gr., w wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bieżące 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia samiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Strożka przed tekstem i w tekście rozdzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-aj po 6-aj 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adres w redakcji 350; miesięcznie — 30.— zł

Redaktor naczelny i wydawca: Jan T. Czaplewski

W drukarni T. Czaplewskiego

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Rybkowski